

DOLNOŚLĄSKA

EGZEMPLARZ REGIONALNY

Solidarność

Nr 2 (246) • Wrocław, 21.02.2006 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

W numerze:

- Relacje z posiedzeń Zarządu Regionu
- Profesor Paczkowski o rozliczeniach
- Raport o naruszaniu praw związkowych
- Porozumienie w Słodowni Strzegom
- Profesor Wiszniewski podsumowuje 2005 rok
- 25-lecie NZS

Trwają wybory



Wybory w toku. Do 31 marca w kilkuset organizacjach zakładowych naszego Regionu będą odbywać się wybory do władz podstawowych jednostek organizacyjnych Związku (przewodniczący, członkowie komisji zakładowych i międzyzakładowych, skład komisji rewizyjnej oraz delegatów na WZD Regionu oraz regionalnych struktur branżowych). Do 20 lutego wybory odbyły się w 40 organizacjach zakładowych. Regionalna Komisja Wyborcza przypomina, że w ciągu 7 dni od przeprowadzenia wyborów organizacje mają obowiązek dostarczyć RKW protokoły wyborcze. Ponadto, zgodnie z §10 uchwały nr 1 XIX KZD wybory dokonane bez powiadomienia RKW o terminie zebrania wyborczego są nieważne.

FOT. MARCIN PACZKOWSKI

Powołano zespół

Podczas lutowych obrad Zarządu Regionu przyjęto uchwały ws. rozliczenia Regionalnego Funduszu Strajkowego oraz Regionalnego Funduszu Osób Szykanowanych

Zarząd Regionu przyjął ponadto uchwały budżetowe (ws. wykonania budżetu oraz ws. zmiany planu budżetu na 2006r.). Zgodnie z decyzją podjętą na nadzwyczajnym posiedzeniu ZR w dniu 13 lutego, Zarząd Regionu powołał sześciuosobowy zespół ds. negocjacji z Komisją Krajową uregulowania zobowiązań finansowych. Zespół reprezentują członkowie prezydium ZR (Janusz Łaznowski, Kazimierz Kimso, Jarosław Krauze) oraz Małgorzata Calińska (Polar Wro-

cław), Andrzej Jabłoński (Uniwersytet Wrocławski) i Marek Muszyński (Politechnika Wrocławska).

O sytuacji w zakładzie Wałbrzych International Production sp. z o.o. poinformował zebranych członek prezydium ZR Radosław Mechliński. Działania zarządu firmy, będące jawnym szykanowaniem i naruszaniem praw związkowych zostały przeanalizowane przez sąd, który ukarał m.in. dyrektora firmy grzywną w wysokości 500zł oraz nakazał przywrócenie do pracy

zwolnioną pracownicę. Przedstawiciele zarządu firmy wniesli o odwołanie od wszystkich niekorzystnych dla nich postanowień sądu.

O wykorzystaniu środków finansowych Dolnośląskiego Stowarzyszenia Kultury Zdrowotnej i Sportu poinformował jego prezes Roman Beczek, który zaapelował do członków Związku o wsparcie stowarzyszenia poprzez przekazanie na jego cele 1% ze swoich podatków.

Grzegorz Matkowski zgłosił wniosek, aby Region Dolny Śląsk zwrócił się do Komisji Krajowej z inicjatywą ogłoszenia, pod patronatem Związku, ogólnonarodowej zbiórki na wykupienie rodzinnego domu Jana Pawła II w Wadowicach. Wniosek przewodniczącego „S” w OTV Wrocław przyjęto przez aklamację.

Janina Białowas wnioskuje, aby w sprawozdaniu na najbliższe WZD Regionu znalazł się wykaz organizacji, które nie płacą na fundusz ekspercki.

Zarząd Regionu powołał Walentego Styrca na stanowisko przewodniczącego Terenowej Organizacji Związkowej w Żarowie.

MR

Rower zarabia dla potrzebujących



Rower jeszcze w rękach prezydenta Dutkiewicza

Za 12 tysięcy zł kupił rower na balu charytatywnym organizowanym przez Annę Dutkiewicz, żonę prezydenta Wrocławia, Austriak Christofer Maurer. Pieniądze przyczynią się do powstania pierwszego w Polsce ośrodka wczesnej diagnostyki uszkodzeń mózgu u noworodków. Przypomnijmy, że podczas październikowego Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk rowery, na których dwaj Dol-

noślązacy Ryszard Grygonis i Roman Szczepański przejechali dla uczczenia 25-lecia „S” trasę Gdańsk – Triest, zostały przekazane prezydentowi Wrocławia Rafałowi Dutkiewiczowi i marszałkowi województwa dolnośląskiego Pawłowi Wróblewskiemu. Ponieważ kupujący zostawił rower we Wrocławiu, należy oczekiwać, że znajdą się naśladowcy Christofera Maurera, którzy powiększą w ten sposób fundusz charytatywny.

FOT. MIECZYSŁAW MIEŁOCH



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Z prac Komisji Krajowej

Styczniowy Zarząd Regionu

Podczas styczniowych (23 stycznia) obrad Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, jego członkowie zdecydowali m.in. o zmianie terminu kwietniowego posiedzenia ze względu na wyjazd w dniach 22-26 kwietnia członków ZR i Regionalnej Komisji Rewizyjnej do Brukseli na zaproszenie europarlamentarzysty Józefa Piniora. Uczestnicy spotkania zapoznali się z sytuacją w Szpitalu Chirurgii Plastycznej oraz w szpitalu w Kłodzku. Za jedyne reprezentanta Związku w tych placówkach Zarząd Regionu uznał MOZ NSZZ „S” w Kłodzku, wzywając jednocześnie do podjęcia rozmów ze związkowcami,

którzy nie należą do kłodzkiego MOZ-u.

O stanie prac nad ustawą o radach pracowniczych i zmianach w kodeksie pracy poinformował zebranych Janusz Łaznowski, który brał udział w spotkaniu sejmowej komisji do spraw prawa pracy.

Na zakończenie obrad członek prezydium Zarządu Regionu Radosław Mechliński przedstawił główne założenia programu Rodzic-Pracownik – rozwój zawodowy rodziców podczas urlopu wychowawczego. Związek jest jednym z partnerów społecznych tego programu, realizowanego ze środków unijnych.

MR

Ozmocnienie nadzoru właścicielskiego nad spółkami z udziałem skarbu państwa, odbudowanie instytucji dialogu społecznego i uruchomienie „kanału alarmowego” do kontaktów pomiędzy „Solidarnością” a rządem zaapelowali przewodniczący regionów podczas spotkania z premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem.

– Minęło 100 dni funkcjonowania rządu, swoisty okres miodowy. Przychodzi czas ciężkiej pracy. Rozwiązania wymagają nabrzmiałe problemy służby zdrowia, przemysłu stoczniowego. Czekamy na program dotyczący sektora energetycznego i ustawę o emeryturach pomostowych – wskazywał premierowi najważniejsze dla Związku sprawy przewodniczący „S”, Janusz Śniadek. – Jest tylko jedna droga, na której chcemy te sprawy rozwiązywać – droga dialogu. Cała Unia Europejska jest zbudowana na dialogu społecznym. Trzeba uruchomić na nowo Komisję Trójkrotną, zespoły bran-



Jerzy Langer, Maciej Jankowski - z-cy przewodniczącego KK, premier Kazimierz Marcinkiewicz i Janusz Śniadek - przewodniczący Związku

żowe oraz wojewódzkie komisje dialogu społecznego. Widzimy też konieczność stworzenia „kanału alarmowego” - wskazania osoby z ramienia rządu do bezpośrednich kontaktów z „Solidarnością” – zaapelował.

Przewodniczący regionów zwracali uwagę na problemy z zarządami i radami nadzorczymi wielu spółek skarbu państwa, w których nadal zasiadają skompromitowani działacze SLD.

W odpowiedzi premier Marcinkiewicz przypomniał, że w

Polsce funkcjonuje 1300 przedsiębiorstw z większościowym i mniejszościowym udziałem skarbu państwa.

– Zrobienie porządku we wszystkich firmach w tak krótkim czasie nie było możliwe. Chcemy do tych spółek wprowadzać dobrych, przygotowanych ludzi. Dokonanie wymiany kadrowej wymaga czasu - wyjaśniał premier Marcinkiewicz.

Krzysztof Świątek
WWW.SOLIDARNOSC.ORG.PL

Rozliczenia i obrachunki

We wrocławskim Kolegium Europy Wschodniej o rozliczeniach mówił profesor Andrzej Paczkowski – członek Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej

W czwartkowy wieczór (2 lutego) w swoim wykładzie „Rozliczenia z przeszłości: nakreślająca się spirala” profesor przypomniał tezę brytyjskiego historyka Timothy Garton Asha, że od końca II wojny światowej obowiązują wobec ludzi upadłych reżimów zasada „wybaczyć i ukarać”, która zastąpiła wcześniejszą „zapomnieć i wybaczyć”. Za początek rozliczeń z historią w XX wieku można przyjąć rozstrzelanie w 1943 r. przez członków francuskiego ruchu oporu w Algierii przedstawicieli kolaborującego z hitlerowcami rządu Vichy. Profesor Andrzej Paczkowski omówił sposoby, jakimi ze swoją własną przeszłością rozliczyły się kraje Europy Zachodniej rządzone przez autorytarną władzę, jak np. Grecja, gdzie dało sobie 2 lata na rozliczenia reżimu wojskowego, po czym ak-

ta zniszczono, czy Hiszpania, gdzie nastąpił tzw. wynegocjowany przełom. Nie oznaczało to jednak braku rozliczeń.

Sam termin rozliczenia oznacza, że się komuś udowadnia, że popełnił zbrodnię, organizował ją bądź wydał rozkaz do jej popełnienia. Istnieje też pojęcie obrachunku, wiąże się ono zdaniem profesora Paczkowskiego z odpowiedzialnością np. narodu czy też większości społeczeństwa za zbrodnię popełnioną w przeszłości.

– Mieliśmy do czynienia z dwiema dużymi falami dotyczącymi rozliczeń i obrachunków

Pierwsza – związana z zakończeniem II wojny światowej, druga – upadek systemu komunistycznego po 1989 r. Za mniejszą fazę rozliczeń można uznać upadek dyktatorskich reżimów w Europie Południowej w latach 70. Omawiając doświad-

czenia z przeszłości państw Europy Wschodniej, Andrzej Paczkowski wskazał na różne postawy wobec tego procesu. Dwaj znani dysydenci Adam Michnik i Vaclav Havel uznali, że uruchomienie procesu rozliczeń zagrozi demokracji w krajach postkomunistycznych. Porównując powojenne i niedawne obrachunki z przeszłości, członek Kolegium IPN wskazał na to, że po 1989 r. powstały specjalne instytucje zajmujące się badaniem przeszłości.

Kolejnym zagadnieniem jest lustracja, która w procesie rozliczeń jest nowością w stosunku do wcześniejszej powojennej fali obrachunków z przeszłości. W Polsce lustracja oznacza głównie ujawnienie tajnych współpracowników aparatu bezpieczeństwa. Dla wielu osób jest to jedyna forma rozliczenia z komunizmem. Wynika to, być może z tego powodu, że po zerwaniu po 1956 r. terroru właśnie tajni współpracownicy wraz z komunistyczną policją stanowili główny instrument kontroli opresji tych środowisk, które zdobyły władzę po upadku komunizmu. Ponadto dla opozycji tajny współpracownik nie był kimś

obcym – był zdrajcą, tym, który udawał jednego z naszych.

Szaleństwa pamięci

Nikt nie chce być już przedstawiany w roli herosa i zwycięzcy. Wszyscy wybierają rolę ofiary. Niemcy – bo byli wysiedleni, Austriacy – bo byli pierwszą ofiarą nazizmu, Japończycy – bo tam po raz pierwszy użyto bomby atomowej, Rosjanie – bo ich najwięcej zginęło w łagrach. Wszyscy dziś są ofiarami. Zaczynam się obawiać, czy nad Europą nie krąży widmo pamięci, które domaga się nie tylko sprawiedliwości i wskazania winnych, ale także ekwiwalentu, zadośćuczynienia, często w twardej walucie czy w terytorium.

Jest rozliczanie, ale nie ma obrachunku. Każdy chce wskazać winnego, a nie lubi, czy też nie chce mówić o sobie. Dzięki karierze, jaką robi pamięć, historycy mają na długo zapewnioną pamięć, adwokaci też – zakończył swój wykład profesor Paczkowski.

Andrzej Paczkowski przypomniał, że w Polsce w odróżnieniu od Czech czy np. Niemiec IPN jedynie udostępnia dokumenty osobom mającym status pokrzywdzonych, a orzekaniem o tym, czy dana osoba była tajnym współpracownikiem zajmuje się Sąd Lustracyjny. We wspomnianych krajach ocenia to na podstawie posiadanych dokumentów specjalnie powołana instytucja, np. niemiecki Urząd Gaucka zarządzający dokumentami tajnej policji komunistycznej Stasi i badający system represji w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Z krajów postsowietycznych jedynie państwa nadbałtyckie dokonały rozliczenia z przeszłością.

W części poświęconej na dyskusję nie mogło zabraknąć tematów związanych ściśle z aktualnymi problemami dotyczącymi lustracji w Polsce. Profesor Paczkowski, jako członek Kolegium IPN odpowiadając na pytania o działalność tej instytucji, zaznaczył, że nie będzie oceniał swoich przełożonych – Nie uważam, aby lustracja mogła objaśnić nam aktualne wydarzenia w Polsce – mówił profesor Paczkowski, który odpowiadając m.in. na pytanie dotyczące okoliczności wypłynięcia na światło dzienne sprawy O. Konrada Hejmo (polskiego dominikanina, który wg informacji byłego szefa IPN Leona Kieresza miał być współpracownikiem SB), powiedział, że Leon Kieres „dość enigmatycznie” przedstawił powody, dla których to uczynił.



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Andrzej Paczkowski urodził się w 1938 r., ukończył studia na Wydziale Historycznym UW (1955-60), tamże obronił doktorat (1966) i habilitację (1975). W 1991 r. otrzymał tytuł profesora. Pracownik naukowy kolejno w: Samodzielnej Pracowni Historii Prasy PAN, Instytucie Badań Literackich PAN, Bibliotece Narodowej, Instytucie Historii PAN, Instytucie Studiów Politycznych PAN (obecnie kierownik Zakładu Historii Politycznej). Profesor w Collegium Civitas. Członek Komitetu Nauk Historycznych PAN, Rady Archiwalnej, kilku kolegiów redakcyjnych w kraju i za granicą, konsultant Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN. Autor 20 książek, w tym m. in.: „Prasa polska 1918-1939” (1980), „Stanisław Mikołajczyk, czyli klęska realisty” (1991), „Pół wieku dziejów Polski” (1995). Laureat m.in. nagrody PAN, nagrody im. J. Mieroszewskiego, nagrody Clio, nagrody Fundacji na Rzecz Nauki.

Komunikat KK

początku 1981 roku funkcjonowało w „Solidarności” już 1500 tajnych współpracowników. W tym 5 członków Komisji Krajowej oraz 12 mających nieregularny dostęp do jej posiedzeń. Na pytanie o możliwe ujawnienie dzisiaj wszystkich tych współpracowników Janusz Kurtyka odpowiedział, że Instytut Pamięci Narodowej nie jest instytucją lustracyjną. Tak więc, związek czy inne organizacje nie może zwracać się do IPN z zapytaniem o agenturę. Nie ma takiego mechanizmu prawnego. Pozostają wyłącznie zapytania indywidualne i jedyną ścieżką jest działalność założonych przez te osoby stowarzyszeń osób pokrzywdzonych ujawniających agentów w oparciu o noty IPN - tak, jak to miało miejsce w Rzeszowie czy Małopolsce.

DZIAŁ INFORMACJI KK

MARCIN RACZKOWSKI

Zapytać samemu

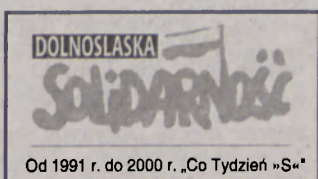
W dniach 24-25 stycznia 2006 roku w Gdańsku obradowała Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”.

Członkowie Komisji Krajowej spotkali się z prezesem Instytutu Pamięci Narodowej – Januszem Kurtyką

Podjęto także decyzję o organizacji XX Krajowego Zjazdu Delegatów w Szczecinie. Na koniec dyskutowano o najważniejszych zadaniach związku na koniec mijającej kadencji.

Prezes Janusz Kurtyka pytany o skalę inwigilacji związku w latach 1980-1989 stwierdził, że pełna odpowiedź na ten temat nie jest dzisiaj możliwa. Przybliżyć można jedynie okres tzw. karnawału „So-

lidarności”, czyli od sierpnia 1980 do grudnia 1981 roku. W grudniu 1980 roku służby bezpieczeństwa miały założonych ponad 100 spraw obiektowych (obejmujących konkretne osoby, grupy osób lub całe struktury) związanych z „Solidarnością”. W tym samym czasie we wszystkich strukturach związku, począwszy od poziomu komisji zakładowych, miały około 350 „figurantów”. Natomiast na



Redaguje:
Marcin Raczkowski
Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik
Adres:
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 117
tel. 78 10 157; fax: 355 15 65
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl
Wydawca: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk
Druk: NORPOL-PRESS
Nakład: 7600 egz.
Numer zamknięto:
20.02.2006 r.
Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona Internetowa Zarządu Regionu „S” D. Śląsk:
www.solidarnosc.wroc.pl

Początek pracy

Listopadowe wybory do władz komisji zakładowej we wrocławskim zakładzie Wabco odbywały się w dość niecodziennych warunkach

Przypomnijmy, że pracownicy, którzy należeli do „Solidarności”, zanim przyszli do pracy mogli w związkowym busie udostępnionym przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk dokonać wyboru swoich przedstawicieli w komisji zakładowej.

Oceniając to wydarzenie po kilku miesiącach, Dariusz Zygmanski przewodniczący „Solidarności”, który nie był wówczas zaangażowany w zakładanie Związku uważa, że problemy związane z kwestią przeprowadzenia wyborów wewnątrz związkowych były wynikiem nieporozumień pomiędzy ówczesną Tymczasową Komisją Zakładową a zarządem. – Załoga jest bardzo młoda i nie ma za dużo ludzi z doświadczeniem związkowym. Bałem się ekstremizmu – mówi. Wyklucza złą wolę zarządu. Obecnie na kilka tygodni przed wyborami w organizacji zakładowej Dariusz Zygmanski podkreśla, że jednym z priorytetów dla firmy jest bycie w zgodzie z prawem. W innych oddziałach Wabco na świecie, firmy produkującej elementy hydrauliki samochodowej, są związki zawodowe, a zatem nie ma powodu, dla którego nie miało być ich w Polsce.

– Przeważnie związek powstaje, gdy jest konflikt, a u nas powstał z odruchu, aby pewne rzeczy poprawić – mówi. Związek powstał w okresie przedwyborczym i obecny zarząd, po listopadowych wyborach, czeka już niedługo w końcu bieżącego miesiąca) ponowna weryfikacja przez członków Związku. Obecnie do „Solidarności” (jedyne związki w zakładzie) należy 113 członków. Nieco obaw wzbudzają plany inwestycji w gminie Kobierzyce. Być może część pracowników będzie chciała tam szukać pracy. Zdaniem przewodniczącego zakładowej „S” we wrocławskim Wabco pracuje wysoko wykwalifikowana kadra, ale też trudno przypuszczać, aby inne firmy przy obecnie wysokim bezrobociu oferowały niebotyczne

zarobki. A te są niestety nie najwyższe. Zygmanski, który pracuje w Wabco od 5 lat ocenia, że nastąpiła drobna poprawa, ale na pewno nie na tyle, by zadowolili pracowników. W tej materii, ze względu na strukturę firmy, największe pole do negocjacji będzie miał przedstawiciel Związku w strukturach europejskich. – Z naszym zarządem możemy negocjować w bardzo wąskim zakresie – mówi przewodniczący Związku. Niezależnie od ocen tego stanu rzeczy, to właśnie tania, ale fachowa siła robocza jest jednym z podstawowych walorów, dla których chcą na Dolnym Śląsku inwestować zagraniczne koncerny. – Jak to zwykle bywa na początku musiałem załatwiać wiele spraw związanych z organizacją działalności naszej organizacji zakładowej, czyli pieczęci, regon itp. Niedawno firma zgodnie z prawem udostępniła do naszej wyłącznej dyspozycji pomieszczenie – mówi Dariusz Zygmanski. O działalności można się dowiedzieć z tablicy, na której zakładowa „S” umieszcza swoje informacje. Po prostu zaczynamy naszą normalną działalność

– Myślę, że został zrealizowany pierwszy cel Związku – jest zorganizowany, działa zgodnie ze statutem i ma zapewnione wszystkie prawem przewidziane możliwości do działania – mówi Dariusz Zygmanski. Związek chce poprawić bezpieczeństwo pracy, wybierając społecznego inspektora pracy. – Szukam odpowiedniej osoby, zależy mi na tym, aby członkowie komisji zakładowej byli również odpowiedzialni za jakiś zakres działalności – mówi szef zakładowej „S”.

Ponadto Związek chce, równolegle z wyborami do Związku, przeprowadzić wśród załogi wybory do tworzonej właśnie kasy zapomogowo-pożyczkowej. Najwięcej problemów będzie pewnie ze znalezieniem kogoś, kto prowadziłby księgowość tej kasy. Jest już przygotowany statut, którym kierowałaby się kasa. Zarząd firmy nie wniósł do niego żadnych uwag ze strony prawnej i mamy nadzieję, że to

już ruszy z początkiem marca. Wśród załogi jest duże zainteresowanie tym tematem. Ludzie przychodzą i pytają się o to – zauważa Dariusz Zygmanski, który zastrzega przy tym, że nie chce, aby odpowiedzialność za działalność kasy spoczywała na Związku. Zastrzega, że w powodzenie tego przedsięwzięcia musi się zaangażować cała załoga.

Od momentu powstania Związku jego członkowie zostali włączeni w prace nad podziałem funduszu socjalnego.

Niedawno w całym koncernie odbyły się wybory do europejskiej rady zakładowej. Wabco Polska będzie reprezentował przedstawiciel firmy skupionej razem z Wabco w jednym koncernie (American Standard Companies). Jest to pewne utrudnienie, że nie reprezentuje związkowców z Wabco pracownik innej firmy, ale przewodniczący zakładowej „S” liczy, że przedstawiciel w europejskiej radzie zakładowej będzie miał z wrocławskim Wabco częsty kontakt.



Dariusz Zygmanski

W momencie, gdy Związek powstawał w zakładzie, upłynął termin, w którym można było wskazywać swojego kandydata. Z nastaniem nowej kadencji Związek z pewnością skorzysta ze swoich uprawnień, aby móc czerpać z pierwszej ręki informacje o decyzjach zarządu Wabco Europa. Firma ma swoje oddziały m.in. w Niemczech, Holandii i Francji i jest jednym z największych producentów układów hamulcowych dla samochodów ciężarowych. Firma zatrudnia około 1400 osób i zatrudnienie wzrasta.

– To niewątpliwie cieszy, bo mam nadzieję, że wzrośnie też liczba członków Związku, ale chciałbym, aby wstępowali do Związku ludzie do tego prze-

konani, którzy będą widzieć, że ten Związek po coś jest. Chcemy, bez spektakularnych akcji, współpracować z zarządem, tak aby firma dalej się rozwijała, ale też, by pracownicy mieli z tego korzyści.

Wabco zaczynało swoją działalność w małym pomieszczeniu, w podwrocławskiej Długole 6 lat temu z jedną linią montażową. – Podejrzewam, że początkowo zarząd Wabco nie wiązał z Polakami dużych nadziei. Układy hamulcowe do samochodów ciężarowych wymagają najwyższej jakości – opowiada szef zakładowej „S”. Fachowość i solidność polskich pracowników przekonały zachodnich inwestorów do rozwoju zakładu w Polsce. – W tej chwili wytwarzamy najbardziej skomplikowane zawory, łącznie z elektroniką. Udowodniliśmy, że polscy pracownicy są najlepsi – dodaje Dariusz Zygmanski. Z Długoleki firma przeniosła się do wynajętych hal w Hydralu, zatrudniając wówczas około 400 pracowników. Od 5 lat zakład produkuje w dwu potężnych halach przy ulicy Ostrowskiego we Wrocławiu. Praca odbywa się w systemie trózmianowym.

MARCIN RACZKOWSKI

Słodownia Strzegom

Wynegocjowano podwyżki

W dniu 09.02.2006 r. w ramach sporu zbiorowego, który został rozpoczęty w dniu 18.01.2006 r. uchwałą Walnego Zebrania Członków NSZZ „Solidarność” przy Słodowni Strzegom sp. z o.o., doszło do zawarcia porozumienia oraz zakończenia sporu zbiorowego.

W wyniku przyjętego protokołu uzgodnień KZ NSZZ „Solidarność” Słodowni Strzegom oraz Zarządu Spółki ustalono:

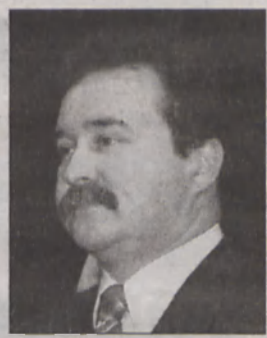
- Wprowadzenie dotychczasowej premii uznaniowej 10% w stawkę osobistego zaszeregowania.
- Pracownicy Produkcji i Utrzymania Ruchu otrzymują podwyżkę płac nie niższą niż 5,5%, przy czym średni poziom podwyżek dla tych pracowników wyniesie 7%.
- Pozostali pracownicy otrzymają podwyżkę w maksymalnej wysokości do 5% wynagrodzenia.

Na podkreślenie zasługuje to, że 80% załogi to członkowie Związku, wyłącznie z działów Produkcji i Utrzymania Ruchu. W trakcie trwania sporu zbiorowego do związku wstąpiły dwie osoby.

Po dwóch rundach rozmów oraz wszczęciu sporu zbiorowego po raz pierwszy od pięciu lat nastąpiły podwyżki płac, co jest niewątpliwym osiągnięciem „Solidarności” w spółce.

Ponadto strony ustaliły, że kwestie podwyżek dla pracowników będą przedmiotem rokowań pomiędzy pracodawcą i KZ NSZZ „Solidarność” każdorazowo do końca stycznia danego roku, po analizie stanu finansów spółki za miniony rok.

W sporze zbiorowym wydatną i kompetentną pomoc okazali Koledzy z Biura Powiatowego ZR NSZZ „S” w Świdnicy, Wiesław Modzelewski czło-



Antoni Kisły

nek ZR NSZZ „S” Dolny Śląsk oraz Janusz Kusa – Organizator Związkowy ZR NSZZ „S” Dolny Śląsk. Koledzy Ci brali udział w spotkaniach KZ NSZZ „S” oraz z członkami Związku po pracy w wolne soboty, służąc pomocą nie tylko merytoryczną, ale i techniczną w taki sposób, że członkowie Związku byli na bieżąco informowani o aktualnej sytuacji.

Korzystając z okazji, chciałbym podziękować za zaangażowanie członkom Związku i Komisji Zakładowej oraz kolegom – W. Modzelewskiemu i J. Kusie, bez pomocy których trudno byłoby osiągnąć sukces w negocjacjach.

PRZEWODNICZĄCY KZ NSZZ „S”
PRZY SŁODOWNI STRZEGOM SP. Z O.O.

ANTONI KISŁY

Odbudowa Hydrobudowy

Kiedys było lepiej, ale teraz mimo nienajlepszych warunków cieszymy się z tego, co mamy – mówią pracownicy Hydrobudowy Solitech, firmy, która powstała na gruzach dawnej Hydrobudowy Wrocław

Firma, która okres swej świetności przeżywała w czasach PRL-u została w czerwcu 2003 r. doprowadzona do upadłości. Wcześniej przekształcona została w spółkę pracowniczą. Jednak koszty utrzymania zaplecza technicznego oraz przejęcie Hydrobudowy przez wielkopolski Energo-pol 7 przyczyniły się do pogorszenia warunków finansowych Hydrobudowy. Energo-pol był udziałowcem większościowym i nie bardzo wiedział, co z nami zrobić – mówi Jan Plewa przewodniczący „S” w zakładzie – m.in. za wykonanie robót dla warszawskiego przedsiębiorstwa wodociągowego Hydrobudowa dostała 3/4 tego, co powinna.

Po upadłości Hydrobudowy – firmy, która wybudowała m.in. ponad 120 oczyszczalni ścieków, różnych zbiorników, zapór wodnych, w zatrudniającym w czasach swej świetności ponad tysiąc osób zakładzie zostało jedynie około trzydzieści osób, które wykonywały niewielkie usługi budowlane.

– Przez cały czas wydeptywaliśmy ścieżkę do różnych urzędów, przede wszystkim wojewody – opowiada o staraniach związkowców o powrót przedsiębiorstwa na gospodarczą mapę Wrocławia Jan Plewa. Przewodniczący podkreśla duży udział członków prezydium ZR „S” (szczególnie Janusza Łaznowskiego, Walentego Styrca, Jarosława Krauze) – to w dużej mierze dzięki ich współpracy z syndykiem, dr Jerzym Pałysem, udało się doprowadzić do ponownej działalności firmy.

W ubiegłym roku pojawił się prywatny kapitał, który zainteresowany był wykupieniem od syndyka logo oraz części majątku, należącego do firmy. Ten kapitał to niewielka firma Solitech, dla której przejęcie nazwy Hydrobudowa Wrocław wiązało się ze wzrostem znaczenia na rynku budowlanym. Dla nowego właściciela niezwykle ważnym problemem stała się kwestia własnościowa. Po upadku Hydrobudowy Skarb Państwa zbył część gruntów należących wcześniej do firmy. Z tego powodu nastąpiło zawiesze-



nie nowych inwestycji na terenie zakładu, pojawiło się również wiele prozaicznych kłopotów związanych z koniecznością zmiany organizacji ruchu wokół warsztatów i siedziby firmy, co w przypadku transportu maszyn budowlanych stanowi niebagatelny problem.

Zarówno „Solidarność”, jedyny związek zawodowy w zakładzie, jak i zarząd są nastawieni optymistycznie co do rozwoju formy. Już teraz Hydrobudowa Wrocław realizuje w mieście kilka poważnych zleceń, m.in. rozbudowę sieci kanalizacyjnej w ramach południowo-zachodniego pasma aktywności gospodarczej, a także kontrakt na rozbudowę do 2007 r. kanalizacji na wrocławskim osiedlu Złotniki. To ostatnie zlecenie daje zatrudnienie dla 150 osób – pod-

kreśla prezes Mieczysław Zimak. – Wracają do nas cenni fachowcy, którzy wiele lat przepracowali w Hydrobudowie – cieszy się Jan Plewa.

Pracownicy pracujący w warsztacie, to właśnie osoby, które w tym zakładzie przepracowały około 20 lat. Za „starej” Hydrobudowy była robota i lepsze warunki pracy. Teraz cieszymy się z tego, że firma działa znowu i że pieniądze są na czas wypłacane, co w dzisiejszych czasach nie jest niestety oczywiste.

Po reaktywacji firmy organizacja zakładowa NSZZ „S” weszła latem ubiegłego roku w skład Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Jedyńska Wrocławska. Jednak po kilku miesiącach liczba członków Związku w Hydrobudowie spadła do 5 osób. Dziś, gdy „S” działa tam jako jako samodzielna organizacja związkowców jest około trzydziestu. – Mieliliśmy nieco inną koncepcję, co do negocjowania warunków pracy i płacy niż Zbyszek Rudnik – mówi Jan Plewa. Związkowcy z Hydrobudowy mówią, że nie chcieli od momentu powstania firmy ostrej konfrontacji z zarządem.

– Może nie wszystko na początku było, jak być powinno, jeśli chodzi o sprawy związane z warunkami pracy, ale udało nam się osiągnąć w tym względzie daleko idącą poprawę – zapewnia przewodniczący Plewa. Pracownikom zapewniono posiłki regeneracyjne. Na ich żądanie pracodawca zmienił firmę cateringową odpowiedzialną za ich przygotowanie. Zimą

pracownicy są ubrani w ciepłą odzież ochronną. – W czasach upadłości Hydrobudowy zatrudniłem się w jednej z wrocławskich firm budowlanych, gdzie zimą, aby się ogrzać, rozpalaliśmy ognisko w wykopie – opowiada zastępca przewodniczącego NSZZ „Solidarność” w zakładzie Marek Kowalski.

– Oczywiście każda organizacja związkowa ma prawo do tego, aby walczyć po swojemu o swoje prawa. Polityka niezrażania pracodawcy doprowadza do wykształcenia się wśród pracowników mentalności niewolnika zadowolonego, że ma pracę i miskę z ciepłą strawą – mówi Zbigniew Rudnik. Jego zdaniem w Hydrobudowie można było wynegocjować znaczne lepsze warunki pracy dla tamtejszych robotników, a pracodawcę zmusić do poszanowania prawa. Przy rozwijającym się rynku usług budowlanych w Polsce, tak dobrych fachowców nie powinna paraliżować myśl o utracie pracy.

– Szanuję Zbyszkę, jest moim kolegą, ale pozostanę przy swoim zdaniu, że lepiej rozmawiać z pracodawcą w zakładzie niż w sądzie – mówi Jan Plewa.

– Liczymy dziś na pomoc Skarbu Państwa. Mam nadzieję, że przy sprzedaży majątku Hydrobudowy zostanie uwzględnione dobro załogi i zakład dostanie nową szansę na ugruntowanie swojej pozycji na wrocławskim rynku budowlanym – mówi Włodzimierz Wasiński, członek zarządu Hydrobudowy.

MARCIN RACZKOWSKI



Skargi do MOP

W 2005 roku Komitet Wolności Związkowej MOP rozpatrzył sprawę zażalenia skierowanego przez NSZZ „Solidarność” na nieprzestrzeganie zasady wolności związkowej w Polsce, na przykładzie sytuacji w przedsiębiorstwie Hydrobudowa-6 SA

Zażalenie zostało przyjęte do rozpatrzenia 22.11.2004 roku. Komitet wydał następujące zalecenia:

a. Biorąc pod uwagę, że system pobierania składek związkowych przez pracodawcę w Hydrobudowa-6 SA został, według zarzutów, jednostronnie zaniechany od stycznia 2002 roku, Komitet żąda, aby Rząd zaangażował się w rozmowy z partnerami (w ramach podjęcia dotychczasowych procedur lub w ramach rozpoczęcia nowych) w celu przywrócenia poprzednio istniejącego systemu pobierania składek związkowych. Komitet żąda przesyłania informacji o postępach.

b. Komitet oczekuje, że środki podjęte obecnie przez Rząd skutecznie przyspieszą postępowanie sądowe w sprawie przywrócenia do pracy Sylwestra Fastyna, przewodniczącego zakładowej organizacji związkowej NSZZ „Solidarność” w Hydrobudowa-6 SA oraz w sprawie uznania zwolnienia za nieskuteczne w przypadku Henryka Kwiatkowskiego, członka zarządu zakładowej organizacji związkowej w tym przedsiębiorstwie. Komitet żąda, aby Rząd polski informował go o przebiegu tych postępowań jak i o ich ostatecznym wyniku.

c. Komitet żąda, aby Rząd zaangażował się w rozmowy ze stronami w celu umożliwienia Sylwestrowi Fastynowi, który nadal jest liderem zakładowej organizacji związkowej, wykonywania swoich czynności związkowych bez jakichkolwiek dalszych interwencji ze strony pracodawcy, a zwłaszcza przebywania w pomieszczeniu związkowym bez konieczności zapewnienia równoczesnej obecności pracowników zakładu. Komitet żąda przekazania mu informa-

cji na temat działań podjętych w tej sprawie.

d. Komitet żąda, aby Rząd podjął wszelkie właściwe działania i to tak szybko, jak to tylko możliwe, w celu ustanowienia procedur które są szybkie i bezstronne, i to także w opinii zainteresowanych stron. Procedury te mają mieć na celu zapewnienie członkom związku i liderom związkowym prawa do środka sądowego przez właściwe krajowe organy sądowe w przypadku aktów dyskryminacji antyzwiązkowej. Komitet żąda, aby Rząd informował go na temat działań podjętych w tej sprawie.



Pikieta siedziby wrocławskiego oddziału telewizji kablowej UPC - 3.11.2004 r.

W przygotowaniu są zażalenia dotyczące nieprzestrzegania zasady wolności związkowej w przedsiębiorstwach UPC Telewizja Kablowa Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie i Frito Lay Polska Sp. z o.o. z siedzibą w Grodzisku Mazowieckim:

• (UPC Telewizja Kablowa Ltd.) Zwolnienie przewodniczącego zakładowej organizacji związkowej Marcina Kielbasy. Pracodawca twierdził, że zwolnienie to nie nastąpiło w związku

z aktywnością związkową przewodniczącego, tylko z powodu zmian organizacyjnych w przedsiębiorstwie. Pracodawca powoływał się także na niezachowanie przez stronę związkową właściwej procedury poinformowania pracodawcy o utworzeniu związku zawodowego w przedsiębiorstwie. NSZZ „Solidarność” twierdzi, że Marcin Kielbasa został zwolniony w bezpośrednim następstwie utworzenia związku zawodowego w UPC Telewizja Kablowa Ltd. Pomimo zachowania wszelkich prawnych wymogów co do formy zawiadomienia pracodawcy o utworzeniu zakładowej organizacji związkowej.

• (Frito Lay Poland Ltd.) Zbieranie przez pracodawcę informacji nt. przynależności związkowej poszczególnych pracowników w formie wykluczającej poufność i z pominięciem prawnie przewidzianych procedur.

• (Frito Lay Poland Ltd.) Dyscyplinarne zwolnienie przewodniczącego zakładowej organia-

zacji w dalszym ciągu, podobnie jak w latach poprzednich, jednym z częściej występujących sposobów walki ze związkiem zawodowym było rozwiązywanie umów o pracę z działaczami związkowymi, także tymi, których zatrudnienie objęte było ochroną prawną przed zwolnieniem z pracy. Nierzadko są to zwolnienia dyscyplinarne, które kończą stosunek pracy natychmiast, zaś sprawy przed sądami pracy w Polsce toczą się przewlekłe. Takie przypadki odnotowano w:

• Delia SA w Zamościu – zwolniono z pracy zarząd komisji zakładowej po tym, jak upomniął się on o prawo pracowników do wynagrodzenia,

• w Breckle Polska Sp. z o.o. we Wrocławiu - wypowiedziano umowy o pracę członkom będącej w organizacji tymczasowej komisji zakładowej,

• w Wałbrzych International Production Sp. z o.o. w Wałbrzychu – dyscyplinarnie zwolniono członka komisji zakładowej Elżbietę Nitecką, która interweniowała u pracodawcy ws. niewłaściwego naliczania wynagrodzenia pracownikom, po wręczeniu wypowiedzenia została ona wyprowadzona z zakładu w asyście ochrony,

• w General Electric Power Controls Polska Sp. z o.o. w Kłodzku,

• w Uzdrowisku Krynica Żegiestów SA - dyscyplinarnie zwolniono przewodniczącego komisji zakładowej – Zdzisława Skwarka, w Forum w Częstochowie,

• w Wytworni Silników Wysokoprężnych „Andoria” SA w Andrychowie - pracodawca nie tylko dyscyplinarnie wypowiedział umowę o pracę przewodniczącemu komisji zakładowej, ale także wypowiedział umowy o pracę członkom komisji zakładowej podpisanym pod sprzeciwem wobec zamiaru zwolnienia przewodniczącego,

• we Frito Lay w Grodzisku Mazowieckim należącym do koncernu Pepsico - gdzie bezprawnie zwolniono przewodniczącego komisji zakładowej Sławomira Zagrajka pod pretekstem podawania niewłaściwych danych co do ilości członków organizacji związkowej.

• w Frito Lay w Grodzisku Mazowieckim należącym do koncernu Pepsico - gdzie bezprawnie zwolniono przewodniczącego komisji zakładowej Sławomira Zagrajka pod pretekstem podawania niewłaściwych danych co do ilości członków organizacji związkowej.

Częste są przypadki **zastraszania członków związku**. Skutkiem takich działań jest rezygnacja z członkostwa w związku lub zwolnienie się z pracy osób, które nie wytrzymały presji ze strony pracodawcy. Takie przypadki miały miejsce:

• w „Jęglowej” Sp. z o.o. w Przewornie,

• w Zakładach Garbarskich „Skotan” SA

• w Skoczowie, w „Sokołów” SA Oddział Zakłady Mięsne Jarosław filia w Tarnowie.

• W Zakładzie Usług Komunalnych w Miliczu kierownik jednego z wydziałów po nieudanej próbie nacisków na członków związku, aby wypisali się z „Solidarności” **podjął próbę założenia konkurencyjnego związku zawodowego** i zmuszenia pracowników do wstępowania do tego „związku”.

• W Wałbrzych International Production Sp. z o.o. w Wałbrzychu pracodawca nakłaniał członków do wypisywania się ze związku pod groźbą utraty pracy - groźbie tej uległo ok. 30 osób.

• W Wytworni Silników Wysokoprężnych „Andoria” SA w Andrychowie pracodawca zmuszał pracowników - członków związku do rezygnacji z zatrudnienia na czas nieokreślony; warunkiem ponownego zawarcia umowy na czas nieokreślony była rezygnacja z przynależności do związku.

• We Frito Lay (Pepsico) w Grodzisku Mazowieckim zarząd zmuszał pracowników do złożenia w obecności notariusza oświadczenia co do przynależności związkowej.

Niektórzy członkowie związku spotykają się w swoich zakładach pracy z przejawami dyskryminacji ze względu na przynależność związkową.

• Działacze związkowi w „Sokołów” SA oddział Zakłady Mięsne Jarosław filia Tarnów pomijani byli przy przyznawaniu premii, mimo wniosków bezpośrednich przełożonych.

• W Fabryce „Sklejka-Pisz” SA w Piszu pracodawca bezprawnie żądał od przewodniczącego komisji zakładowej zwolnionego z obowiązku świadczenia pracy na okres kadencji każdorazowego precyzyjnego wskazywania w książce wyjść miejsca, do którego się udaje. Gdy przewodniczący nie zastosował się do tych żądań – ukarany został karą porządkową, a także w związku z przebywaniem poza zakładem pracy potrącono mu część wynagrodzenia.

• W Zakładach Garbarskich „Skotan” SA w Skoczowie praco-

dawca „oddelegował” przewodniczącego komisji zakładowej, Czesława Chrapka, do pracy w pojedynkę na odległym od zakładu o 5 km wysypisku.

- W Fiat Auto Poland SA w Bielsku-Białej w trakcie negocjacji płacowych przedstawiciele pracodawcy używali obraźliwych słów pod adresem członków komisji zakładowej.

- W Samodzielnym Zespole Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej w Radzyminie członków związku usuwa się z zajmowanych stanowisk i powierza im się pracę niezgodną z kwalifikacjami.

- W Aventis Pharma pracodawca oddelegował zarząd związku na 3 miesiące na korytarz firmy w odległości 200-300 km od miejsca pracy i zamieszkania członków zarządu. Na członków zarządu organizacji związkowej w tej firmie nakładano kary spoza Kodeksu pracy.

- W Wałbrzych International Production Sp. z o.o. w Wałbrzychu po rozwiązaniu umowy o pracę z członkiem zarządu związku nastąpiły szykany przeciwko przewodniczącej organizacji związkowej – Bożenie Wtulich – w postaci uwikłania jej w znaczną liczbę spraw sądowych, z których każda ma jakieś uchybienia ze strony pracodawcy. Mimo to wizyty w sądzie po kilka razy w miesiącu i ciągła obawa przed kolejnym atakiem źle wpływają na odporność psychiczną przewodniczącej.

- W „Jęglowej” Sp. z o.o. w Przewornie pracownicy-członkowie związku zmuszani byli do wykonywania ręcznej pracy, które zwykle wykonują maszyny, poza tym członkowie związku nękanani są ciągłym wypowiadaniem umów o pracę oraz udzielaniem kar nagany.

- W PZ Cussons Polska pracodawca od dłuższego czasu utrudniając działalność związkową wręczył przewodniczącemu komisji zakładowej – Wacławowi Pastuszce wypowiedzenie degradujące warunki pracy i płacy.

Naruszenia zbiorowych praw związkowych

W omawianym 2005 roku **nie zgłoszono** przypadku **odmowy podjęcia przez pracodawcę negocjacji układu zbiorowego pracy**. Zgłoszono natomiast dwa przypadki nieprzestrzegania przez pracodawcę zapisów układu zbiorowego. Zdarzenia takie miały miejsce w Fortum w Częstochowie oraz w GPEC Sp. z o.o. w Gdańsku.

Poinformowano nas o dwóch przypadkach **braku** ze strony

pracodawcy **konsultowania** z organizacją związkową kwestii, w których Kodeks pracy takich konsultacji wymaga. Taka sytuacja miała miejsce:

- w Wałbrzych International Production Sp. z o.o. w Wałbrzychu i

- w Samodzielnym Zespole Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej w Radzyminie.

W Aventis Pharma w Warszawie pracodawca dysponował środkami zakładowego **funduszu świadczeń socjalnych** bez wiedzy i zgody związku zawodowego, naruszając tym samym ustawę o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, zaś w Fortum w Częstochowie pracodawca uniemożliwił korzystanie z tego funduszu.

Dość często mamy do czynienia z przypadkami **utrudniania działalności związkowej**, np. poprzez wypowiedzenie umowy najmu lokalu związkowego i odmowę przydzielenia innego (Wałbrzych International Production Sp. z o.o. w Wałbrzychu), tam też miało miejsce otwieranie przez pracodawcę związkowej korespondencji. W Fortum w Częstochowie pracodawca dopuścił się zaboru mienia związkowego w postaci flag rozwieszonych w związku z toczącym się sporem zbiorowym. W Fiat Auto Poland SA w Bielsku-Białej na terenie zakładu rozrzucono ulotki szkalujące „Solidarność” i przewodniczącą komisji zakładowej – Wandę Stróżyk. Bardzo niepokojący jest przypadek odnotowany w Uzdrowisku Krynica-Żegiestów SA, gdzie pracodawca dopuścił się inwigilacji członków komisji zakładowej – wykorzystując pracownika kontroli wewnętrznej. Pracownik ten miał obserwować członków komisji zakładowej – kto i gdzie się spotyka, z kim rozmawia – i przekazywać te informacje pracodawcy. Pracownik ten miał też zgodę pracodawcy na prowokowanie związkowców do spożywania w miejscu pracy alkoholu.

Problem niewypłacania wynagrodzeń

Niewypłacanie wynagrodzeń stało się obecnie w Polsce dość powszechne. Zjawisko to częściej występuje w regionach o wyższym bezrobociu i słabszej kondycji gospodarczej. Kwota zaległych wynagrodzeń w I półroczu 2005 r. wynosiła 127,8 mln zł. Problem ten dotknął w tym okresie 141 tys. pracowników. Pokrzywdzeni pracownicy godzą się na takie traktowanie w obawie przed utratą pracy. Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wy-

nika, że począwszy od 2003 r. niewypłacanie wynagrodzeń powolutku i nieznacznie spada. Przyczyn upatruje się w poprawie koniunktury gospodarczej. Wśród firm, które nie płacą najczęściej jest przedsiębiorstw handlowych i budowlanych. Szczególnie rażące przypadki niewypłacania wynagrodzeń miały miejsce w Chłodni „Igloopol” w Dębicy i w Delia SA w Zamościu. W obu zakładach pracy pracownicy nie otrzymywali wynagrodzenia przez okres kilku miesięcy. W Chłodni „Igloopol” w Dębicy doszło do okupacji zakładu przez zdeterminowanych pracowników, a 6 grudnia 2005 r. przed siedzibą zarzą-

1/2 lub 3/4 etatu za tzw. minimalną pensję. Gdzie w rzeczywistości każda z osób zatrudnionych w „Biedronce” zmuszona jest pracować po 10 - 20 godzin dziennie, wliczając w to również sobotę i niedzielę. Oznacza to, iż każda z osób zatrudnionych w tej sieci w charakterze sprzedawcy-kasjera pracuje tygodniowo minimum 70 h, podczas gdy zgodnie z przepisem art. 129 K.p. czas pracy nie może przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 miesięcy. W jednym z programów telewizyjnych znalazła się relacja byłego

liczbowych. Opinię publiczną poruszyła sprawa dwudziesto-kilkuletniej pracownicy, która, będąc zmuszana do ręcznego rozładunku dostaw towaru ważących tonę, straciła ciężar (w tej sprawie 30.03.2005 r. sąd w Elblągu przesłuchał świadków). Inna pracownica w podobnym wieku zmarła w wyniku pęknięcia tętniaka w mózgu, co mogło być spowodowane przewlekłą pracą ponad siły. 20.04.05 Stowarzyszenie Poszkodowanych przez Wielkie Sieci Handlowe „Biedronka” z siedzibą w Olsztynie złożyło w tej sprawie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa do prokuratury w Słupsku.



Pikieta pod siedzibą firmy PepsiCo w Warszawie – 18.01.2006 r.

du spółki Delia miało miejsce demonstracja pracowników i członków „Solidarności” przeciwko łamaniu praw pracowniczych.

Łamanie praw pracowniczych w sklepach wielkopowierzchniowych

Na przełomie 2004/2005 roku pojawiły się liczne doniesienia w mediach nt. rażącego i przewlekłego łamania praw pracowniczych w stopniu stanowiącym naruszenie podstawowych praw człowieka w sklepach sieci JMD „Biedronka” należącej do portugalskiego koncernu Jeronimo Martins Dystrybucja SA.

Kontrolę PIP w 2005 roku wykazały: nierzetelnie prowadzoną ewidencję czasu pracy, brak przeszkolenia pracowników, liczne przypadki łamania standardów bhp, ręczny transport towaru w ilościach obciążenia rażąco przewyższających dopuszczalne normy.

Według doniesień prasowych powszechną praktyką w sklepach „Biedronka” jest zatrudnianie pracowników na tzw.

pracownika sklepu, którego rekord pracy (bez przerwy) wyniósł 30 godzin. Z dokumentacji każdego z poszczególnych sklepów wynika, iż w sklepach „Biedronka” jest fałszowana ewidencja czasu pracy. Kierownicy poszczególnych sklepów są zmuszani przez kierowników regionalnych do tego, aby w ewidencji czasu pracy nie były wykazywane nadgodziny.

Ponadto, jedną z wielu bulwersujących praktyk w ww. placówkach jest zmuszanie kobiet (większość pracowników sklepów „Biedronka” to kobiety) do rozładowywania samochodów dostawczych i przewożenia na paletach ciężarów o wadze powyżej 2 t (dopuszczalna norma to 80 kg). Tego typu zjawisko stanowi nie tylko łamanie podstawowych przepisów BHP, ale wręcz jest łamaniem podstawowych praw człowieka.

Jak dotąd, kilkudziesięciu pracowników „Biedronki” wytoczyło sprawy portugalskiemu koncernowi JMD. Większość domaga się zapłaty za tysiące przepracowanych godzin nad-

łamanie praw pracowniczych w sklepach Biedronka miało charakter powszechny i ogólnokrajowy. Z tego powodu Helsińska Fundacja Praw Człowieka złożyła wniosek do Prokuratora Generalnego o objęcie nadzorem służbowym postępowań przygotowawczych prowadzonych w sprawie popełnienia przestępstw przez członków Zarządu JMD prowadzącej sieć sklepów „Biedronka”.

Adam Bodnar z Fundacji przyznał, że sygnały o naruszaniu praw pracowniczych w wielkich sieciach handlowych, jakie otrzymuje Fundacja, dotyczą nie tylko Biedronki. Potwierdza to dyr. Piotr Wojciechowski z Państwowej Inspekcji Pracy: - W Biedronce zetknęliśmy się dokładnie z tymi samymi naruszeniami co w innych super- i hipermarketach. Może jedynie w większym nasileniu. (GW 05.01.2005 „W „Biedronce” system wyzysku pracowników?”)

RAPORT PRZYGOTOWALI:

ANNA CZERWONKA,

DZIAŁ POLITYKI EKONOMICZNEJ KK

ZUZANNA GÓRSKA, DZIAŁ ZAGRANICZNY KK

DOLNOŚLĄSKA



GAZETA PLAKATOWA • Nr 1 (57) • Wrocław, 24.01.2006 r.



Wybory w Związku

Do dnia 20 lutego przeprowadzono wybory związkowe w 40 organizacjach naszego Regionu. Wybrano ośmiu delegatów w tym czterech w okręgach łączonych. Tradycyjnie najwięcej zebrań wyborczych odbędzie się w marcu. Więcej o wyborach czytaj w gazecie, na stronie 10.

KZD w Szczecinie



W poprzednim numerze "DS" wyrażaliśmy nadzieję, że XX jubileuszowy Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” odbędzie się we Wrocławiu. Członkowie KK zdecydowali inaczej. W dniach 28-30 września br. delegaci spotkają się w Szczecinie. Przegraliśmy z tym miastem w drugiej turze różnicą pięciu głosów.

Konkurs recytatorski

Zarząd Regionu i Regionalny Sekretariat Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk ogłaszają konkurs recytatorski pamięci Jana Pawła II (Karola Wojtyły). Konkurs adresowany jest do młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej. Ogłoszony zostaje dla uczczenia I rocznicy śmierci Papieża Jana Pawła II. Finał konkursu odbędzie się 7 kwietnia w siedzibie ZR NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu, pl. Solidarności 1/3/5 od godz. 9.00.

I. Cele konkursu:

- 1) przybliżenie postaci i postawy moralno-etycznej Jana Pawła II,
- 2) zapoznanie się z Jego twórczością literacką,
- 3) zgłębienie myśli filozoficznej i doktryny religijnej Papieża,
- 4) percepcja dzieła Papieża Polaka w świecie współczesnym.

II Wymagania

1. Każdy uczestnik zaprezentuje dwa wybrane utwory autorstwa Jana Pawła II (Karola Wojtyły).
2. Czas prezentacji nie może przekraczać 3-4 minut.
3. Można zaprezentować różne teksty, np.
 - a) dwa wiersze lub dwa teksty prozą,
 - b) utwór poetycki i utwór prozą,
 - c) fragment utworu dramatycznego i poezję.

III. Zgłoszenia:

Zgłoszenia należy przysyłać do 24 marca na adres: Regionalny Sekretariat Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, plac Solidarności 1/3/5, 53-661 Wrocław z dopiskiem konkurs recytatorski.

Można też zgłoszenie przesłać faxem na nr 071 78 10 160.

Zgłoszenia powinny zawierać imię i nazwisko ucznia oraz opiekuna nauczyciela, adres szkoły i telefon, tytuły przygotowanych utworów. Z jednej placówki można zgłosić tylko jednego uczestnika.

Zachęcamy do organizowania konkursów wewnątrzszkolnych.

W przypadku dużej ilości zgłoszeń zostaną przeprowadzone wcześniejsze eliminacje.

IV. Nagrody

Powołane przez organizatorów jury przyzna nagrody i wyróżnienia.

Wyniki konkursu zostaną opublikowane w „Dolnośląskiej Gazecie Szkolnej” oraz „Dolnośląskiej Solidarności”.

Janusz Wolniak

Pielgrzymka „Solidarności” do Rzymu w I rocznicę śmierci Jana Pawła II

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk zawiadamia, że w dniach 29 marca - 4 kwietnia 2006 r. organizowany będzie wyjazd do Rzymu. Organizatorem pielgrzymki jest Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Organizatorem technicznym jest biuro podróży Mediterraneo Tour. Kontakt: tel. 0601 74 82 08, e-mail: ak@mediterraneum-group.pl. Informacje i zapisy – Danuta Rozwadowska-Leśniewska – tel. 071 781 01 65.

Program 7-dniowej pielgrzymki przewiduje pobyt w Rzymie, Loreto, San Giovanni Rotondo.

ŚWIADCZENIA W CENIE PODSTAWOWEJ:

4 noclegi w hotelach klasy turystycznej. Pokoje 2- i 3-osobowe z łazienkami. (Dopłata za pok. 1-osobowy 280 PLN od osoby). Śniadania kontynentalne (4) i obiady-dokolacje (4). W cenę obiadokolacji

nie są wliczone napoje. Przejazd komfortowym autokarem wyposażonym w klimatyzację, toaletę, barek i wideo. W autokarze możliwość zakupu kawy i herbaty za złotówki. Ubezpieczenie KL do 15 000 EUR i NW. Pilot pełniący funkcję przewodnika.

Wydatki programowe:

Wstępy + wjazdy (Wenecja, San Giovanni Rotondo, ew. Janiculum)



+ metro w Rzymie + transfery Wenecja i przewodnicy miejscowi około 50 euro.

Cena: 1050 zł od osoby
I część zaliczki
(przy zgłoszeniu): 315 zł
II część zaliczki
(do 28.02.2006): 315 zł
Końcowa wpłata
(do 10.03.2006): 420 zł

Wycieczka do Zakopanego

Sekcja Regionalna Budownictwa NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk zaprasza na wycieczkę do Zakopanego i...

Termin wycieczki od 29.04 – 03.05.2006 roku.

Opłatność – 307 zł. lub 291 zł./osobę.

Dokładny program wycieczki w Zarządzie Regionu pokój 124 i 128.

Uwaga!

- przy zapisie konieczne jest podanie adresu z kodem i numeru Pesel,
- organizator zastrzega sobie możliwość zmiany programu dot. 2, 3 i 4 dnia,
- zalecane jest zabranie ze sobą odpowiedniego stroju na wycieczki w góry,
- w czasie wycieczki możliwe jest indywidualne realizowanie programu.

Świadczenia:

Autokar, 4 noclegi w pensjonacie klasy turystycznej (Poronin). Pokoje 2, 3, 4 osobowe z łazienkami i bez łazienek,

świećca TV, stół do tenisa, ogródek do grillowania.

wyżywienie: 4 śniadania i 4 obiady-dokolacje,

przewodnik w drugim, trzecim i czwartym dniu,

kapela góralska – piwko lub napój, pieczony baran, ubezpieczenie NW, ubezpieczenie dodatkowe (góry).

Nieprzekraczalny termin zgłoszenia udziału i opłaty pierwszej raty 100 zł – 17 marca 2006 r.

Pozostała kwota do 14 kwietnia 2006 r.

Na dodatkowe wydatki (wejściówki - bilety) należy zabezpieczyć się w ok. 70 zł.

Ilość miejsc – 48.

Zapisy w siedzibie Zarządu Regionu od poniedziałku do piątku w godz. 8.30 – 15.30, pok.124 lub 128, telefonicznie pod nr 78-10-150, 355-88-24 lub 78-10-152.

1 % twojego podatku

Zarząd Regionu zachęca członków Związku do przekazania 1% swojego podatku na:

● konto charytatywne
im. Kazimierza Michalczyka
ING BANK ŚLĄSKI
ODDZIAŁ BSK RCO WROCŁAW
nr rachunku 98 1050 1575
1000 0023 0166 9756
lub

● Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu
NSZZ „Solidarność”
BS 0/ Kłodzko
nr rachunku 32 9523 0001
0000 1238 2000 0001

Wspomnienia i wybory

Zanim rozpoczęła się część robocza wyborczego zebrania Komisji Oddziałowej TVP we Wrocławiu, odbyło się spotkanie z udziałem założycieli Związku we wrocławskim oddziale TVP



– Nie mogę się równać z nimi pod żadnym względem – mówił o swoich kolegach (m.in. o Cezarym Łagiewskim, Jacku Wenzlu czy Piotrze Załuskim, Mirosławie Jarosławskim) obecny przewodniczący zakładowej „Solidarności” – Grzegorz Matkowski, który wspólnie z uczestniczącym w zebraniu zastępcą przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk – Kazimierzem Kimso, wręczył twórcom „S” w telewizji medale upamiętniające XXV rocznicę powstania Związku. Ta skromna uroczystość stała się okazją do wspomnień. Warto zaznaczyć, że właśnie Wrocław był siedzibą Komisji Koordynacyjnej NSZZ „S” pracowników Radia i Telewizji. Do jej powstania doszło w październiku 1980 r. w czasie pamiętnego strajku głodowego Kolejarzy we Wrocławiu. Przypomniano także zmarłych niedawno członków „S”, m.in. Marka Staśko, Bogdana Tralińskiego. Przygotowany dla Marka Staśko medal odebrała zaproszona na zebranie jego żona.

– Wspólnie z Jackiem Wenzlem wywiesiliśmy na początku sierpnia 1980 r. kartkę informującą, że odbędzie się spotkanie założycielskie związku zawodowego – rozpoczął wspomnienia Piotr Załuski. – Nie pisaliśmy, że będzie to „Solidar-

ność”, bo przecież jeszcze wówczas nie było tej nazwy. Spotkanie miało się odbyć wcześniej rano, aby mogła w nim wziąć udział możliwie jak największa grupa pracowników. Przyszło bardzo dużo osób i podczas tego zebrania wybrano władze Związku.

Piotr Załuski wspominał też o esbeckiej prowokacji, jaka miała miejsce w maju 1981 r., gdy na kredowym papierze (towarze wówczas deficytowym) krążył po ośrodkach telewizyjnych paszkwil, w którym ludzie zaangażowanych w działalność związkową dyskredytowano na różne sposoby. – Nigdy nie zapomnę, gdy odczytałem fragment tego dokumentu na zebraniu związkowym i gdy po odczytaniu pytania zadane go przez anonimowego autora „Czy chcecie, aby rządził wami pijak, żyd i peda?” kilkadziesiąt osób obecnych na zebraniu odpowiedziało chóralnie „tak”.

Co ciekawe, autor paszkwiłu miał pewne zdolności „proiczne”, bo pisząc o Piotrze Załuskim, że ten wysługuje się Radiu Wolna Europa, przewidywał późniejszą jego współpracę z tą monachijską rozgłośnią.

– Moje kłopoty z SB zaczęły się właśnie w czasie, gdy Piotr Załuski zaczął pracować w Wolnej Europie i kiedyś w jednej z

audycji wymienił moje nazwisko, wspominając czasy naszej wspólnej działalności – mówi dziś z humorem Jacek Wenzel.

W dowód uznania dla Grzegorza Matkowskiego Cezary Łagiewski wręczył mu pamiątkowy medal wybitny w podziemi w 1985 r. z okazji piątej rocznicy Sierpnia 80.

W ten sposób zebranie zakończyło część poświęconą historii i po krótkiej przerwie zaczęła się część wyborcza. Procedurze wyborów przyglądali się przedstawiciele Regionalnej Komisji Wyborczej: Daniela Duda i Kazimierz Kimso. Ze względu na to, że ośrodek regionalny wrocławskiej TVP podlega, jak inne tego typu ośrodki w kraju, Warszawie i organizacja zakładowa jest strukturą wydziałową, obecny był też przedstawiciel Regionalnej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze.

Wybrano zgodnie z przyjętym porządkiem skład komisji zakładowej i rewizyjnej oraz przedstawicieli na walne zebra-

nie delegatów sekcji branżowej. Na kolejną kadencję przewodniczącym „S” w TVP we Wrocławiu został Grzegorz Matkowski, który pomiędzy kolejnymi turami wyborów złożył sprawozdanie z działalności organizacji.

Przewodniczący zakładowej „S” przypomniał m.in. wiele akcji na szczeblu regionalnym i krajowym, w których brała udział organizacja zakładowa (np. protest kolejarzy, służby zdrowia), podkreślił współpracę z władzami Regionu (Grzegorz Matkowski od 2002 r. jest członkiem ZR). Pracowników regionalnych ośrodków telewizyjnych niepokoiły w ostatnich latach próby centralizacji zarządzania firmą, co wiązało się nieuchronnie z postępującą utratą znaczenia ośrodków regionalnych. Zniknęło jedno popołudniowe pasmo w TVP2 przeznaczone dla ośrodka regionalnego, a była też próba zaprzestania nadawania programu między godziną 18:00 a 18:27 i przeniesienia go wyłącznie do TVP3. Grzegorz Matkowski,

zasiadający w Radzie Sekcji Krajowej Pracowników Radia i Telewizji, przypomniał działania na rzecz powstrzymania tych niekorzystnych tendencji. Omówił też starania na rzecz powiększenia możliwości odbioru sygnału telewizyjnego na Dolnym Śląsku. O ile na obszarze na północ od Wrocławia nie ma z tym problemu, to wciąż duża część mieszkańców Kotliny Kłodzkiej nie ma dostatecznych warunków do oglądania swojej regionalnej telewizji. W sprawozdaniu została podkreślona otwartość lokalnych władz samorządowych na zmianę obecnej sytuacji.

Omawiając niezbyt zadowalający stan finansów organizacji zakładowej, Grzegorz Matkowski zauważył, że jest to pochodną nie najwyższych zarobków. – W dalszym ciągu będziemy się jako Związek upominać, aby w telewizji praca była przede wszystkim dla pracowników, a nie współpracowników – zapewnił.

MARCIN RACZKOWSKI

Wybory w Związku

Już się wybrali

Wrocław

1. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych – Ryszard Gruś
2. „Nordis” Chłodnie Polskie Sp. z o.o. – Kazimierz Kimso
3. „Hutmen” S.A. – Józef Symonowicz
4. Teatr Polski – Leszek Nowak
5. Fabryka Automatów Tokarskich Wrocław S.A. – Paweł Knap
6. Telewizja Polska S.A. oddział we Wrocławiu – Kazimierz Matkowski
7. Spółdzielnia Usługowo-Motoryzacyjna „SPOLMOT” – Mieczysław Piszczyk

8. Przedsiębiorstwo Usług Kolejowych i Inżynierskich S.A. – Edward Łesak
9. Wojewódzka Miejska Biblioteka Publiczna im. T. Mikulskiego – Teresa Smaga
10. „SPOŁEM” Spółdzielnia Hurtowo-Detaliczna „Tęcza” – Iwona Cieślak
11. NASZ DOM Sp. z o.o. – Danuta Wróbel
12. Dolnośląskie Zakłady Usługowo-Produkcyjne „DOZAMEL” Sp. z o.o. – Kazimierz Sobierajski
13. Narodowy Fundusz Zdrowia – Krzysztof Tenerowicz

14. Terenowa Organizacja Zakładowa przy ZR NSZZ „Solidarność” – Monika Górniak

Góra

1. Przedsiębiorstwo Drzewne Tartał Góra Sp. z o.o. – Robert Wojciechowski

Kłodzko

1. „Uzdrowisko Lądek-Długopole” S.A. – Zdzisław Masłowski
2. Huta Szkła Kryształowego „Violetta” – Andrzej Birówka
3. Kurowski Zakład Wodociągów i Kanalizacji Sp. ZO.O. – Andrzej Żelewski
4. Miejski Zakład Komunalny Polanica-Zdrój – Jerzy Lipiński

Strzelin

1. INCO- Veritas – Jan Biłas

Świdnica

1. Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej – Grzegorz Solarz



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Rok bogaty w wielkie wydarzenia

Chociaż rok 2005 jest już za nami, warto porozmawiać o tych wielkich wydarzeniach, których był świadkiem.

Uważam, że dla naszego Związku trzy z nich były najważniejsze. Oto one:

- obchody Srebrnego Jubileuszu Solidarności,
- ujawnienie wielu tajnych współpracowników SB w solidarnościowych gremiach,
- wybory parlamentarne i prezydenckie, które odsunęły od władzy postkomunistów.

Święta święta – i po świętach

Święto 25. rocznicy powstania Solidarności obchodzono bardzo uroczysto na wielu szczeblach państwowych i związkowych. Było czymś niebywale ważnym nie tylko dla Związku, ale dla całej Polski. Bowiemy to nasza nieudolność oraz spory wewnętrzne sprawiły, że przez wiele lat koniec komunizmu w Europie liczono raczej od upadku mury berlińskiego niż od dnia powstania pierwszego w bloku radzieckim niezależnego związku zawodowego. Rola Solidarności była na świecie zapomniana, a i w Polsce przynależność do Związku była przez wielu traktowana jako coś po trosze wstydliwego. I właśnie obchody rocznicowe z gdańską kulminacją przypomniły światu, że to Solidarność była pierwsza, że to właśnie Polakom zawdzięczają wyzwolenie spod sowieckiego zniewolenia wszystkie kraje Europy Środkowej, że upadek sowieckiego Imperium Zła rozpoczął się nad polskim morzem. Te uroczystości w dużym stopniu odkłamały najnowszą historię Europy, pokazując prawdziwą rolę Polaków w przemianach na mapie tej części świata. A jednocześnie wielu Rodaków zrozumiało, że Solidarności nie należy się wstydzić, a wręcz przeciwnie, że znaczek związkowy w klapie marynarki jest powodem do dumy. Bowiemy stało się oczywiste, że Solidarność ma swe zaszczytne miejsce

w panteonie narodowym, miejsce będące po równi chlubą, co i zobowiązaniem dla związkowców dnia dzisiejszego.

Ale obchody rocznicowe to nie tylko świętowanie ogólnopolskie. Nie do przecenienia jest ich znaczenie dla poszczególnych regionów, dla poszczególnych zakładów pracy, w których powstawała historia lat osiemdziesiątych, po trosze już zapomniana lub pokazana w krzywym zwierciadle materiałów SB-ckich gromadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej. Dlatego też tak ważne były spotkania rocznicowe, na których mówiono o dziejach lokalnych struktur związkowych. Dlatego tak cenne było wykorzystanie tej rocznicy dla napisania i wydania historii Solidarności w poszczególnych regionach i zakładach. Dzięki nim przyszłe pokolenia będą mogły poznać minione wydarzenia z relacji uczestników, a nie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

We Wrocławiu na plan pierwszy wybija się wielki tom zatytułowany „Wyboista droga do wolności”, będący z zamierzenia historią Solidarności na Politechnice Wrocławskiej. Jednak dzięki roli, jaką w Regionie odegrali pracownicy Politechniki, długoletni szef RKS-u Marek Muszyński i przywódca Solidarności Walczącej Kornel Morawiecki, oraz dzięki znakomitego kalendarium zdarzeń tych 25 lat, książka ta znacznie wykracza poza dzieje politechnicznych struktur związkowych.

Bardzo ważnym i świetnie przedstawionym dokumentem jest też książka zatytułowana „Dać świadectwo prawdzie”, a będąca historią Solidarności Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Podobnie ogromnie sobie cenię bogato ilustrowany tomik „Dzieje wrocławskiej komunikacji i jej Solidarności” wydany przez wro-

clawskie MPK. To przecież właśnie tam, w zajezdni MPK przy ul. Grabiszyńskiej, rodziła się wrocławska Solidarność.

Natomiast bardzo rozczarowała mnie książka „Wrocław walczy o wolność” napisana przez panią Beatę Maciejewską. Odnoszę wrażenie, że albo autorce zabrakło czasu, albo rzetelności w przedstawianiu zmagania lat 80-tych. W efekcie otrzymaliśmy tomik pełen niezrozumiałych przemilczeń i zachwiałych proporcji. Czyżby dlatego, że jak ktoś dowcipnie powiedział: półprawda, jak pół cegły, jest poręczniejsza w walce. To zabawne porównanie tyle tylko, że do prawdy najwyższy czas, by zakończyć frakcyjne walki między byłymi liderami Solidarności. Walki, które w minionym dwudziestoleciu tyle szkody wyrządziły naszemu miastu.

Świętowanie Jubileuszu Solidarności przysporzyło wiele dobrego zarówno Związkowi, jak i Polsce. Ale dla dnia dzisiejszego naszego Związku może stać się z jednej strony powodem do dumy, lecz z drugim ciężkim brzemieniem. Jak bowiem sprostać takiemu wspaniałemu dziedzictwu, jak codzienną działalnością zmierzyć się z przeszłością pełną chwały?

Działacze i donosiciele

Miniony rok obfitował w ujawnienie niechlubnej przeszłości wielu związkowych działaczy. Brak lustracji przed 15 laty spowodował, że agenturalna przeszłość wielu ludzi zostaje ujawniona dopiero dzisiaj. Bowiemy szereg osób uzyskało dostęp do swych akt w Instytucie Pamięci Narodowej i niejednokrotnie z przerażeniem odkryli, że donosili na nich ich koledzy z Solidarności. Niektórzy z poczuciem gorczy zachowują te rewelacje w milczeniu. Ale inni, z wściekłością i oburzeniem, ujawniają nazwiska tajnych współpracowników SB, co w lokalnych środowiskach staje się nie lada sensacją. Przeciwnicy lustracji wykorzystują to do zwalczania samej idei ujawniania prawdy o przeszłości. Powiadają, że to kompromituje dzieje, z któ-

rych tak jesteśmy dumni i jeśli tak dalej pójdzie to okaże się, że Solidarność tworzyli nie spragnieni wolności ludzie, ale agenci SB.

Zupełnie nie podzielam tej argumentacji i posłużę się analogią ewangeliczną. Wszak opisanym w Ewangelii „tajnym współpracownikiem” był Judasz Iskariota. To on był agentem Sanhedrynu, donosił na Chrystusa i w końcu wydał go oprawcom. Zaś Kajfasz był niejako jego „oficerem prowadzącym”. Ale czy to znaczy, że osoba Judasza kompromituje Chrześcijaństwo? Czy ktoś przy zdrowych zmysłach mógłby tak twierdzić? A w odniesieniu do dziejów Solidarności mogę powiedzieć jedno: oczywiście, że w Związku było trochę donosicieli, niektórych podłych, a niektórych tylko przerażonych. Tej prawdy nie da się zamieść pod dywan. Ale Solidarność powstała i zwyciężyła nie dzięki nim, ale wbrew ich istnieniu i wbrew woli ich mocodawców.

A tak na marginesie to odnoszę wrażenie, że akta wrocławskiego SB były wyjątkowo skrupulatnie zniszczone. W tych, które dotyczą mnie samego, nie znalazłem żadnych informacji operacyjnych. A moi przyjaciele, którzy dostali wgląd do swych teczek, wszyscy skarżą się na brak wszelkich danych świadczących o tym, że ich śledzono i na nich donoszono. Kto wie, może to i lepiej?

Solidarność i wybory

Od kilku lat Solidarność zarzeka się, że zrywa z polityką, że staje się zwyczajnym związkiem zawodowym, kończąc z rolą ruchu społecznego kształtującego politykę kraju. Nigdy nie byłem entuzjastą tego stanowiska. Uważałem, że Solidarność może starać się zapomnieć o polityce, ale polityka na pewno nie zapomni o Solidarności. No i stało się. W prezydenckiej kampanii wyborczej Związek wkroczył do politycznej rzeki, udzielając poparcia Lechowi Kaczyńskiemu. Czy ta jak najbardziej polityczna decyzja Związku była słuszną, pokazuje przyszłość. Na razie Lech Kaczyński, zapraszając Komisję Krajową do Pałacu Prezydenckiego, uczynił ładny gest podziękowania za poparcie. Czy będzie tak samo ładnie, gdy dojdzie do konkretów, zobaczymy.

Natomiast uważam, że Solidarność nie powinna biernie przyglądać się tym politycznym zawirowaniom, jakie dwie najsilniejsze partie zafundowały swym wyborcom. Bowiemy ci, którzy głosowali zarówno na PiS, jak i na PO uwierzyli zapewnieniom,



prof. Andrzej Wisniewski

że te partie, a obydwie mają korzenie solidarnościowe, stworzą koalicję powyborczą i wspólnie będą rządzić Polską. Wyborcy zupełnie nie rozumieją, dlaczego tak się nie stało i dlaczego powstały rząd mniejszościowy musi albo zawierać sojusze z Samoobroną, albo też straszyć nas wszystkich widmem przyspieszonych wyborów. Wszak ta ostatnia ewentualność skompromitowałaby polski parlamentaryzm skandalicznie niską frekwencją i niewątpliwie umocniła partie tkwiące korzeniami w PZPR. Mam wrażenie, że na naszych oczach marnuje się do prawdy niebywałą szansę trwałego odsunięcia widma komunistycznej przeszłości.

W tej sytuacji Solidarność nie powinna biernie patrzeć, jak pogłębiają się POPIS-owe podziały. Związek powinien zaoferować, a może wręcz zażądać, roli mediatora w tym zdumiewającym konflikcie przywódców. Nie byłoby to powrót do polityki rozumianej jako walka o władzę, boiemy pełniąc taką rolę „Solidarność” byłaby nie tyle stroną, ile rozjemcą dążącym do wynegocjowania kompromisu dla dobra społeczeństwa, któremu w przeszłości przyniosła wyzwolenie od komunizmu. Jeśli Solidarność chce nawiązać do swej chlubnej przeszłości, to nie powinna uchylać się przed taką właśnie rolę. Apeluje do władz związkowych: niechaj Solidarność wkroczy na polityczną scenę nie dążąc do władzy, nie szukając drogi do foteli z których sprawuje się rządy, lecz domagając się od partyjnych przywódców zachowań, które dobro Ojczyzny stawiają ponad osobiste ambicje, ponad sukces własnej partii, po prostu ponad wszystko.

Rok 2006 nie będzie zapewne tak dramatycznie ważny, jak jego poprzednik. Ale dla Solidarności jest to rok związkowych wyborów. Niechaj tedy na poziomie wszystkich struktur Duch Święty pokieruje kartkami wyborczymi wrzucanymi do urn.

PROF. ANDRZEJ WISNIEWSKI

Propozycje szkoleniowe na pierwsze półrocze 2006 roku

Data	Tytuł szkolenia	Miejscowość
28.02-03.03	Analiza finansowa cz. I	Wrocław
07-10.03	SOD-I	Wałbrzych
08-09.03	Komisje rewizyjne	Kłodzko
14-15.03	Skarbnicy	Kłodzko
14-16.03	Zarządzanie sobą	Wrocław
21-24.03	SOD-I	Wrocław
28-31.03	Prawo Pracy	Wrocław
28-31.03	SOD-II	Kłodzko
03-07.04	Analiza finansowa cz. I	Wrocław
05-06.04	Komisje rewizyjne	Świdnica
20-21.04	Zarządzanie sobą	Wrocław
25-28.04	Prawo Pracy	Kłodzko
26-27.04	Skarbnicy	Wrocław
26-27.04	Komisje rewizyjne	Wałbrzych
09-12.05	Analiza finansowa cz. II	Wrocław
09-12.05	SOD-I	Kłodzko
16-19.05	SOD-II	Wałbrzych
17-18.05	Komisje rewizyjne	Wrocław
23-24.05	Skarbnicy	Wałbrzych
23-26.05	Prawo Pracy	Świdnica
24-26.05	Podstawy komunikacji społecznej	Wrocław
30.05-01.06	Zarządzanie sobą	Wrocław
30.05-02.06	SOD-I	Świdnica
06-09.06	SOD-II	Świdnica
07-08.06	Komisje rewizyjne	Wrocław
13-14.06	Skarbnicy	Wrocław
20-23.06	SOD-I	Wałbrzych
20-23.06	Podstawy komunikacji społecznej	Wrocław
27-30.06	Zarządzanie grupą i zespołem	Wrocław

Powoli ruszają szkolenia związkowe

Choć w tym roku zupełnie nietypowo. Zwykle, w pierwszych miesiącach roku, a zwłaszcza roku wyborczego, największym zainteresowaniem cieszyły się szkolenia SOD-I, szkolenia dla skarbników KZ oraz dla komisji rewizyjnych. Teraz zaś nasi działacze pytają głównie o *Negocjacje, Zarządzanie sobą* oraz *Zarządzanie grupą i zespołem*. Choć i chętnych na SOD-I przybywa, szczególnie spośród nowo wybranych organizacji. Dobry początek zrobiła przewodnicząca organizacji zakładowej w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej, zgłaszając całą Komisję Zakładową na szkolenie z negocjacji. Odkryło się ono w pierwszych tygodniach stycznia w pięknie wyposażonej sali szkoleniowej RZGW. I już jesteśmy umówieni na dalsze szkolenia, tym razem będzie to pewnie *Komunikacja interpersonalna z elementami retoryki*.

A na *Negocjacje* zapisała się następna grupa, tym razem większość uczestników zgłosiła przewodnicząca KZ z Urzędu Miejskiego. Szkolenie odbędzie się na przełomie lutego i marca, ale przyjmujemy już zapisy do nowej grupy – gdy zbierze się od-

powiednia liczba chętnych, wyznaczymy termin.

Zachęcam więc do kontaktu z Działem Szkoleń ZR oraz do przeglądania naszej strony internetowej, szczególnie, że w tym roku, roku wyborczym, wszystkie szkolenia związkowe finansuje Zarząd Regionu.

A oto, dla zachęty, krótki opis dwóch szkoleń.

Negocjacje

Przygotowane zostały na bazie doświadczeń i przemyśleń dwojga amerykańskich autorów, M. Bazermana i M. Neale, przedstawionych w książce pt. „Negocjując racjonalnie”. W pierwszej części szkolenia analizujemy typowe błędy, jakie zwykle popełniamy w negocjacjach, jak np. „przekleństwo zwycięzcy”, „zakotwiczenie”, czy „mityczność ograniczonego tortu”. W drugiej odkrywamy racjonalne strategie dochodzenia do rozwiązań zintegrowanych. Wszystko to ilustrowane jest przykładami, choć najbardziej pouczająca jest chyba gra symulacyjna, której nagranie i odtworzenie wzbudza zwykle w grupie sporo emocji. Jednak w rezultacie wychodzimy ze szkolenia z nowym spojrzeniem na stary, wypraktykowany i

dobrze w Związku znany proces negocjacji.

Szkolenie ogólnozwiązkowe SOD-I

Na to szkolenie zapraszamy przede wszystkim działaczy nowo wybranych, a wśród nich, w sposób szczególny, tych spośród nich, którzy funkcję związkową będą pełnić po raz pierwszy lub nigdy jeszcze nie byli na żadnym szkoleniu związkowym. Podstawowym zadaniem tego szkolenia jest uświadomienie działaczom, jak ważna jest dobra znajomość Statutu i innych aktów prawa wewnątrz związkowego (ale i około związkowego!), pomoc w sprawnym posługiwaniu się tym prawem, a także pokazanie, jak można dobrze i „bezboleśnie” organizować pracę związkową dla dobra członków w swoim zakładzie pracy. Szkolenie zawiera również podstawowe wskazówki do prowadzenia zebrania związkowego oraz przygotowania negocjacji.

Jeszcze raz zapraszam i zapewniam, że dni spędzone na szkoleniu są nie tylko pożyteczne, ale przyjemne!

EWA GORZKOWSKA

KURSY KOMPUTEROWE

Dział Szkoleń Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” zaprasza do wzięcia udziału w szkoleniach komputerowych:

Kurs podstawowy dla początkujących

umożliwia zdobycie umiejętności obsługi komputera w programach Word, Excel, Internet Explorer.

Koszt kursu 250 zł (dla członków NSZZ „Solidarność” 200 zł). Kurs trwa 40 godzin, a zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu w systemie popołudniowym: w poniedziałki i środy od 16.00 do 20.00 lub we wtorki i czwartki od 16.00 do 20.00

Kurs drugiego stopnia dla średnio zaawansowanych

przeznaczony jest dla osób posługujących się komputerem w stopniu podstawowym i chcących podwyższyć swoje kwalifikacje.

Koszt kursu: 270 zł (dla członków NSZZ „Solidarność” 220 zł). Kurs trwa 40 godzin, a zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu w systemie popołudniowym: w poniedziałki i środy od 16.00 do 20.00 lub we wtorki i czwartki od 16.00 do 20.00

Internet w dwóch lekcjach

program kursu obejmuje naukę korzystania z internetu i poczty elektronicznej

Koszt: 50 zł. Kurs trwa 10 godzin. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu: piątek 16.00 - 20.00 i sobota 9.00 - 13.00

Prezentacje multimedialne POWER POINT

Kurs dla osób obsługujących komputer oraz edytor tekstu WORD

Naszą ofertę kierujemy szczególnie do nauczycieli oraz osób prowadzących wszelkiego rodzaju szkolenia. Doskonalenie umiejętności pracy nauczyciela w zakresie posługiwania się nowymi technologiami w każdym obszarze dydaktyki, od wychowania przedszkolnego do oświaty dla dorosłych. Czas trwania kursu: I wersja: 10 h lekcyjnych (8 godzin zegarowych). Obsługa programu Power Point. II wersja: 15 h lekcyjnych (12 godzin zegarowych) obejmuje zakres pierwszej wersji oraz przygotowanie profesjonalnej prezentacji.

Program kursu:
1. Okno robocze programu Power Point.

2. Korzystanie z kreatora i szablonów projektu.
3. Autoukłady slajdów.
4. Zarządzanie obiektami slajdu.
5. Animacja: tekstu, rysunków i zdjęć, wykresów, tabel, schematów organizacyjnych.
6. Zarządzanie slajdami prezentacji.
7. Sortowanie, kopiowanie i usuwanie slajdów prezentacji.
8. Przygotowanie prezentacji, - pokazu slajdów.
9. Drukowanie prezentacji, slajdów, konspektów, notatek.
10. Projektowanie konkretnej profesjonalnej prezentacji multimedialnej – zestawu slajdów i zaprezentowanie (dotyczy II wersji kursu).

Koszt kursu:

I wersja: 70 zł.

II wersja: 95 zł.

JB

Kurs komputerowy

Dokumentacja awansu zawodowego nauczyciela mianowanego

W związku ze zmianami w Karcie Nauczyciela oraz Rozporządzeniu MENiS dotyczącymi awansu zawodowego nauczycieli mianowanych Dział Szkoleń przedstawia ofertę kierowaną do nauczycieli mianowanych kończących staż awansu zawodowego.

Proponujemy Państwu udział w kursie komputerowym, którego celem jest umożliwienie opracowania na komputerze dokumentacji potwierdzającej spełnienie wymagań niezbędnych do uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego.

W programie kursu:

1. Zmiany w procedurze awansu zawodowego.
2. Struktura dokumentacji awansu zawodowego nauczyciela mianowanego.

3. Opracowanie na komputerze WNIOSKU o wszczęcie postępowania kwalifikacyjnego.

4. Opracowanie na komputerze ramowej dokumentacji dołączonej do wniosku

5. Omówienie i opracowanie na komputerze poszczególnych punktów wymagań niezbędnych, koniecznych do uzyskania awansu zawodowego zawartych w § 8 ust. 2 Rozporządzeniu MENiS.

6. Przeanalizowanie charakterystycznych przykładów dokumentacji przedstawiających realizację poszczególnych punktów niezbędnych wymagań zawartych w § 8 Rozporządzenia MENiS.

Kurs zakończy się przygotowaniem wzoru ramowej doku-

mentacji awansu zawodowego, jaką nauczyciel mianowany musi dołączyć do wniosku o wszczęcie postępowania kwalifikacyjnego.

Terminy składania wniosków kwalifikacyjnych wyznaczone są na koniec października i na koniec czerwca każdego roku. Kursy prowadzone są przez ekspertów MENiS ds. awansu zawodowego nauczycieli w dwóch wariantach:

Wariant I – 15-godzinny kurs dla osób słabo obsługujących komputer. Koszt uczestnictwa wynosi 100 zł.

Wariant II – 10-godzinny kurs dla osób zaawansowanych w obsłudze komputera. Koszt uczestnictwa wynosi 80 zł.

Zapraszamy!

JB



... Może warto się zatrzymać i wrócić do tamtych ciężkich czasów, kiedy ludzie potrafili być solidarni, zjednoczyć się i pomóc sobie oraz Polsce...
(Ewa, lat 30).

12 grudnia 2005 roku rozpoczął się w NSZZ „Solidarność” okres wyborów na kadencję 2006-2010. W niektórych organizacjach związkowych odbyły się już wybory, inne się do nich szykują. Rok 2005 był rokiem szczególnym – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” obchodził 25 rocznicę powstania. Jubileusz 25-lecia skłaniał nas do refleksji, pozwolił powrócić pamięcią do wydarzeń, słów, ale przede wszystkim pamiętaliśmy o ludziach dla których idee solidarnościowe stały się fundamentem Naszej Solidarności.

Dobiega końca kadencja 2002-2006. Jej motywem przewodnim były działania zmierzające do rozwoju Związku. Dziś jesteśmy pewni, że i w nowej kadencji 2006 – 2010 rozwój Związku nadal będzie priorytetowym zadaniem dla Solidarności Dolnośląskiej.

Dlatego też Dział Szkoleń ZR zaprasza Przewodniczących i Członków wszystkich struktur związkowych z Regionu Dolnego Śląska do udziału w jednolitego szkoleniu podstawowym na temat rozwoju Związku, którego celem jest:

- analiza roli pracodawcy, pracownika, związku zawodowego w zakładzie pracy,
- poznanie warunków skutecznego funkcjonowania związku zawodowego w zmieniającym się otoczeniu,
- podkreślenie znaczenia działania na rzecz aktywizowania członków Związku oraz pozyskiwania nowych,
- przygotowanie projektu strategii – planu rozwoju dla każdej organizacji związkowej uczestniczącej w szkoleniu.

Wypracowane przez organizację związkowe plany strategiczne złożą się w jeden projekt strategii rozwoju Związku w Regionie Dolny Śląsk na nadchodzącą kadencję. Również na ich

podstawie będzie możliwe uzyskanie odpowiedzi na pytanie, jaką pozycję zajmuje Związek w zmieniającym się otoczeniu i od czego tak naprawdę zależy jego siła i skuteczność.

Proponowane przez nas jednolite szkolenie może odbywać się zarówno w dzień powszedni, jak i w sobotę. Trwa od godziny 9.00 do 16.30. Wskazane jest, aby uczestniczyło w nim minimum po 3 osoby z danej organizacji.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Szkoleń ZR oraz biura powiatowe ZR w: Wałbrzychu, Dzierżoniowie, Świdnicy, Kłodzku, Miliczu, Ząbkowicach Śląskich, Strzelinie, Oleśnicy, Górze, Oławie, Brzegu i Brzegu Dolnym.

Druk zgłoszeniowy można otrzymać w naszym dziale lub pobrać z internetu:

www.solidarnosc.wroc.pl.

Serdecznie zapraszamy

JOANNA BILLEWICZ

Dział Szkoleń Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5, I piętro, pok. 108,

tel. 071 78 10 154, fax: 071 355 1565

szkolenia.wroc@solidarnosc.org.pl

Informacje dotyczące oferty szkoleniowej można znaleźć również na stronie internetowej ZR:

www.solidarnosc.wroc.pl w dziale SZKOLENIA

System stypendialny dla uczniów



Stanisław Witek

Zapewnienie równego startu dla wszystkich, w tym dostępu młodzieży do edukacji, szczególnie młodzieży wiejskiej, to jedno z głównych zadań rządu premiera Marcinkiewicza.

Aktualny system pomocy materialnej dla uczniów funkcjonuje w Polsce od 1 stycznia 2005 r. Jego zasady zawarte są w ustawie z dnia 16 grudnia 2004 r. (Dz. U. Nr 281, poz. 2781). Zgodnie z nimi o pomoc mogą ubiegać się wszyscy uczniowie, w których rodzinie dochód na osobę nie przekracza 316 zł miesięcznie. Formy udzielanej pomocy, czas jej trwania oraz wysokość udzielanego świadczenia stypendialnego są unormowane w gminnych regulaminach udzielania pomocy materialnej uczniom. Na realizację tej formy wsparcia uczniów w projekcie budżetu na 2006 r. wyodrębniono rezerwę celową budżetu państwa w wysokości 550 mln zł.

Obecnie Ministerstwo Edukacji i Nauki podjęło prace nad przebudową tego systemu stypendialnego oraz opracowaniem projektów programów rządowych służących znacznemu poszerzeniu pomocy stypendialnej. Zakładana zmiana ustawy o systemie oświaty ma na celu dużo lepsze dostosowanie systemu pomocy materialnej do potrzeb uczniów i możliwości finansowych gmin. Mają tu być wykorzystane uwagi i propozycje realizatorów oraz odbiorców tego systemu.

Ponadto MEiN przewiduje realizację trzech nowych programów rządowych:

– „Wieloletniego programu aktywizacji i wspierania jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych w zakresie pomocy stypendialnej dla uczniów”. Program ten będzie skierowany do wszystkich gmin, które zdecydują się na wprowadzenie korzystniejszych rozwiązań dla młodzieży szkolnej.

– Program wyrównywania szans edukacyjnych uczniów z terenów wiejskich w ramach działań pod nazwą „Specjalne strefy edukacyjne” w zestawie programów współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego.

– „Program wyrównywania szans edukacyjnych uczniów z terenów popegeerowskich na lata 2006-2008”. W jego ramach zostaną przywrócone stypendia dla dzieci byłych pracowników PGR-ów. Będą one wypłacane uczniom szkół ponadgimnazjalnych kończących się maturą, którzy nabyli wcześniej uprawnienia do stypendiów na podstawie decyzji wydanej przez Agencję Nieruchomości Rolnych.

STANISŁAW WITEK

RZECZNIK PRASOWY SROiW NSZZ „S”

REGION ZAGŁĘBIE MIĘDZIOWE

(SKRÓTY POCHODZĄ OD REDAKCJI DS)

Naszej drogiej koleżance **Ewie Zydorek**
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Matki

składają członkowie
Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk.

Wyraży szczerego współczucia dla naszej koleżanki **Natalii Moriki**
z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy
z Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław-Fabryczna

Sprostowanie

Bardzo przepraszamy Panią Natalię i Komisję Międzyzakładową NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław-Fabryczna za pomyłkę w nekrologu w numerze 244 „DS”.

REDAKCJA

„Bliznę po odejściu
dobra pamięć leczy”
Z. Herbert

WSPOMNIENIE

29. 01. g. 9.00, SMS
Wiesiek nie wrócił z wystawy

29. 01. g. 20.30, telefon
Aniu, przyjdź wcześniej do
szkoły, zmień dekoracje na
holu

Wyciągnęłam walizę ze zdjęciami. Mam straszny bałagan, tyle razy przeglądane i wybierane. Szukam Wieska.

szkoła – budujemy salę gimnastyczną – wiecha, cyklinowanie podłogi, malowanie linii, kolacja w szkole, przy stole z piętnaście osób

Warszawa – Grand Prix czwartków lekkoatletycznych, Wiesiek w żółtej koszulce ekipy Wrocławia.

Lipiany nad jeziorem – obóz sportowo-muzyczno-plastyczny, Wiesiek wziął wędkę i Danusia miała pełne ręce roboty.

Lutynia – sztafetowy bieg przełajowy, spod szkoły, przez pola i las – zaczynały klasy VIII, a do szkoły w Lutyni dobiegały pierwszaki, autokary dowoziły kolejne ekipy na trasę, a Wiesiek na motocyklu.

Dzień Dziecka w szkole – turniej A na B – Wiesiek w dresie prowadzi zawody.

Park Złotnicki - Mały Maraton, już XV ...chyba..., Wiesiek z megafonem wypuszcza kolejny bieg

Lekcja otwarta dla nauczycieli plastyki – to jakaś „prehistoria” – początki reformy. Ja się produkuję. Metodyczka powiedziała potem, że życzy każdemu nauczycielowi takiego Dyrektora

Nie mam Wieska w garniturze... jest...

szkoła – pasowanie na pierwszaka – Wiesiek z wielkim piórem.

Czerwiec 2004 - Wiesiek odchodzi na emeryturę, zakończenie roku klas VI
Moje dzieci dają dyrektoremu młodego gołębia w klat-



Wiesław Prystupa

ce, a Halinki 23 woreczki z pszenicą
Uroczysta Rada Pedagogiczna - daliśmy Mu rower i zegarek ze stoperem, a ON nam kwiaty i ozdobny puchar z plakietką: "Z podziękowaniem za szczególną pomoc w realizacji celów..."

mało tych zdjęć z Wieskiem, wszędzie dzieci, ale On tam zawsze był, nawet na emeryturze, przychodził na zebrania Klubu Sportowego „Złotniczanin”, pomagał przeprowadzać zawody.

Wrocław – Wystawa gołębi pocztowych w Hali Ludowej, g. 12 w nocy kończymy robić dekoracje, bo rano otwarcie, Wiesiek pokazuje mi gołębie swoje i kolegów.

Srebrna Góra – obóz - miałam atak woreczka, Dyrektor przyjechał po mnie i zabrał do domu.

niedziela, 18 lipca 2004 telefon: Anka, załatwiał kule, bo nie pójdę jutro na komisję – Wiesiek po wycieczce rowerowej z dziećmi nie mógł się ruszyć – rwa, załatwiłam kule, wszedł na drugie piętro, a potem przysłał SMS-a – „60/60”.

środa, 26 stycznia 2006 - ferie w szkole, Wiesiek ma zajęcia z maluchami
Cześć, co słychać, jak leci, nie masz co robić?

Takich rzeczy nie mam na zdjęciach, ale mam na zawsze w pamięci.

Trzymaj się Wiesiu.

A. MICZUŁSKA

Pomoc dla ofiar katastrofy

Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” dziękuje wszystkim regionom naszego Związku za wyrazy wsparcia po tragedii na katowickich targach. Jesteśmy też wdzięczni za wszelkie oferty pomocy kierowane za naszym pośrednictwem dla ofiar katastrofy i ich rodzin.

Tak jak było wielokrotnie, chociażby po powodzi w 1997 roku, Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” będzie pomagać ofiarom dramatu. W tej chwili nie ma potrzeby angażowania się w akcję ratowniczą czy zbiórkę krwi. Obecnie pomoc powinna zostać skierowana do tych, którzy

ocaleli z katastrofy, zwłaszcza dla dzieci rannych w Katowicach i tych, które straciły tam rodziców. Dlatego zdecydowaliśmy o sfinansowaniu letnich kolonii dla najmłodszych ofiar tej tragedii. Zajmie się tym działająca przy naszym regionie Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy (<http://www.fundacja-kolosy.org.pl>). Kolonie zostaną sfinansowane ze środków fundacyjnych oraz 1-procentowych odpisów podatkowych.

Zdecydowaliśmy, że również wszelkie darowizny od innych regionów „Solidarności”

oraz członków naszego Związku na rzecz ofiar katastrofy zostaną przekazane właśnie na organizację tych kolonii. Wszyscy chcący uczestniczyć w pomocy proszeni są o wpłaty na konto naszego Zarządu Regionu: ING Bank Śląski O/Katowice 03 1050 1214 1000 000 7000 10739

z dopiskiem „Pomoc dla ofiar katastrofy”.

Podjęliśmy już decyzję o sfinansowaniu kolonii dla 10-letniego syna policjanta, który zginął pod zawalonym dachem. W najbliższych dniach skontaktujemy się z opiekunami prawnymi pozostałych dzieci, które straciły rodziców w Katowicach.

Każda złotówka przekazana na ten szczytny cel zostanie wykorzystana wyłącznie zgodnie z przeznaczeniem.

PIOTR DUDA

PRZEWODNICZĄCY ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEJ „SOLIDARNOŚCI”



Jesteśmy z Wami

Po tragedii w Katowicach (28.01.2006), w imieniu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Janusz Łaznowski przesłał przewodniczącemu „Solidarności” Śląsko-Dąbrowskiej, Piotrowi Dudzie, kondolencje:

Drodzy Przyjaciele

Od sobotniego popołudnia myślami i sercem wszyscy ludzie dolnośląskiej Solidarności są na Górnym Śląsku. Niewyobrażalna tragedia sprawiła, że łączymy się z Wami w smutku

moc i zapewniamy, że zawsze w trudnych chwilach możecie na nas liczyć.

Janusz Łaznowski
Przewodniczący NSZZ
Solidarność Region Dolny Śląsk

Wrocław, 30 stycznia 2006 r.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

ś. † p.

Wiesława Prystupa

Dyrektora, Nauczyciela, wielkiego pasjonata sportu,
twórcy Koła NSZZ „Solidarność”

w Szkole Podstawowej nr 24

Rodzinie Zmarłego składa

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność”

Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław-Fabryczna

Serce i pieniądze

... te dwa pojęcia zawarte w tytule są w dzisiejszych czasach niezbędne do prowadzenia działalności charytatywnej

W małej wiosce Jaszkotle niedaleko Wrocławia, na trasie do Kątów Wrocławskich znajduje się Zakład Opiekuńczo-Leczniczy dla Dzieci.

Ośrodek prowadzony jest przez Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej i działa w tym miejscu już od ponad stu lat.

wych, dzieci z porażeniem mózgowym, z zespołem Downa z niedowładem kończyn górnych i dolnych. Zakład opiekuje się też jednym dzieckiem autystycznym. Placówka jest przygotowana na przyjęcie do 50 dzieci.

– Jeśli chodzi o personel to mamy go o wiele więcej, ale dzielimy to na dwie instytucje

są jeszcze objęte obowiązkiem szkolnym, a w placówce nie ma przedszkola, dlatego też trzeba im zorganizować czas.

Z myślą o nich zakład przygotował specjalną salę do zajęć sensorycznych, czyli typowo rehabilitacyjnych. Dla dzieci funkcjonuje również Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, który zapewnia edukację. Wiadomą rzeczą jest, że każde dziecko niezależnie od tego, czy jest zdrowe czy posiada jakiś stopień upośledzenia musi chodzić do szkoły. Dzieci mają możliwość edukacji przy zakładzie i zdobywania wykształcenia

w zakresie szkoły podstawowej i gimnazjalnej, natomiast dzieci głęboko upośledzone uczestniczą w zajęciach rewalidacyjnych mających na celu skoordynowanie działania mózgu z rękami, aby wszystkie narządy ich koncentracji współdziałały razem.

W 85% są to dzieci, których rodzice wyrokiem sądu mają ograniczone prawa rodzicielskie bądź są całkowicie pozbawieni tych praw.

Sześciomiesięczny Tomek, który został znaleziony przez lekarza w swoim domu jest typowym przykładem bestialstwa rodziców wobec własnych dzieci. Chłopiec leżał w łazience między wanną a sedesem przykryty gazetami i brudnymi ubraniami, po ciecie chłopca chodzili insekty, co u lekarza, który odnalazł chłopca wywołało ogromny szok. Kuba, który urodził się jako wczesne dziecko z wodogłowie. Matka oprócz Kuby ma jeszcze dwoje dzieci. Po urodzeniu kolejnego dziecka matka chłopca porzuciła swoje dzieci i dalej poszła „urzę-

dować w świat”. Panie z pomocy społecznej znalazły go przykrytego brudnymi skarpetami ojca. Czteroletni Bartuś: dziecko rodziców alkoholików, które urodziło się z zespołem alkoholowym, ma serce po prawej stronie. Chłopiec przez dwa lata nie przytył ani grama i nie urosł ani centymetra ale za to intelektualnie rozwija się bardzo dobrze, ale mamy problem ponieważ mama poszła na leczenie odwykowe i sąd planuje przywrócić jej prawa rodzicielskie. Na dzień dzisiejszy Bartek przebywa u matki.

Do ośrodka trafiają dzieci z całej Polski. Kierowane przez Miejskie i Gminne Ośrodki Pomocy Społecznej oraz przywożone przez samych rodziców, którzy nie potrafią poradzić sobie z opieką nad swoimi chorymi dziećmi.

Ośrodek współpracuje z wolontariuszami – odwiedza go i pomaga w opiece nad dziećmi młodzież gimnazjalna, licealna, studenci oraz trudna młodzież z zakładu poprawczego w Sadowicach.

Ośrodek zdobywa fundusze na swoje utrzymanie z wielu różnych źródeł, najczęściej są to indywidualni darczyńcy, zakłady pracy, różnego rodzaju firmy, które w sposób materialny pomagają ośrodkowi dobrze funkcjonować, ofiarowując żywność oraz podstawowe przybory codziennego użytku.

Głównym problemem placówki jest brak funduszy niezbędnych do jej modernizacji oraz przystosowania do wymogów Unii Europejskiej. Podstawowym dylematem jest po-



Siostra Halina Borowska – dyrektor ośrodka.

łączenie głównego budynku z salą do hydromasażu znajdującą się w domu obok, w którym dotąd znajdował się ośrodek. Ośrodek ma jeszcze wiele potrzeb, których fundatorzy lub współpracujące z nim firmy nie są w stanie pokryć w całości. Z tego powodu ze względu na zbliżający się okres rozliczeń podatkowych zwracamy się z prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli, którzy chcieliby dołączyć do grona darczyńców i wspomóc finansowo działalność tejże placówki, przekazując 1% ze swojego rozliczenia podatkowego.

Zakład prosi wszystkich, którzy rozumieją trudną sytuację dzieci i chcą poprawić ich los, o przekazanie 1% podatku na konto 44 1240 1994 1111 0010 0866 70 31.

Z góry dziękujemy wszystkim ludziom wielkiego serca, którzy nawet w najmniejszym stopniu przyczynili się do wsparcia Ośrodka w Jaszkotlach.

DOROTA NIKSŃ
AGNIESZKA WALCZAK



Zakład ma bardzo dobry kontakt z wieloma wspierającymi go firmami m.in. z zakładową NSZZ „Solidarność” działającą we wrocławskim „Volvo” Poland. „Tradycję” pomagania ośrodkowi w Jaszkotlach zapoczątkował sam przewodniczący Komisji Zakładowej – Bogusław Jurgielewicz. Dzięki funduszom pozyskanym z darowizn Komisji powstała „Sala Sensoryczna” oraz odremontowany aneks kuchenny, który został w ten sposób przystosowany do wymogów Unii Europejskiej. Komisja od pewnego czasu organizuje również różnego typu zabawy, m.in. mikołajkowe, oraz akcje mające na celu zbiórkę ubrań, zabawek, które sprawiają wielką radość dzieciom wychowującym się w ośrodku. Obecnie przebywa w nim 48 dzieci w wieku od 0 do 16 lat. Są to dzieci chore, między innymi po operacjach przepuklinowo-rdzenio-

– mówi siostra Halina Borowska Pierwsza zajmuje się opieką i leczeniem dzieci (32 pracowników), a druga to personel pedagogiczny (20 osób), m.in. pediatra, logopeda, psychiatra, psycholog i trzech lekarzy. Ośrodek ma dobrze rozwiniętą rehabilitację, fizykoterapię, hydroterapię. Niedawno została otwarta sala „Doświadczenia Świata”, jest to nowa metoda terapii polegająca na pobudzaniu wszystkich zmysłów poprzez dotykanie, wąchanie i smakowanie różnych przedmiotów. Być może dzięki napisanemu projektowi o dofinansowanie z funduszu Unii Europejskiej powstaną dwie nowe sale, m.in. do nauki chodzenia dla dzieci oraz sala do magnoterapii. W chwili obecnej ośrodek przymierza się do otwarcia „wczesnego wspomaganie”, ponieważ przebywają w nim dzieci do 7. roku życia, które nie



Nie ma sukcesu bez NZS-u...



Z udziałem dawnych i obecnych członków Niezależnego Zrzeszenia Studentów w 25. rocznicę rejestracji Zrzeszenia 17 lutego na wrocławskim Rynku otwarto wystawę fotograficzną poświęconą tej organizacji

Zdjęcia dokumentują nie tylko czas istnienia NZS-u na wrocławskich uczelniach od momentu jego rejestracji, ale przypominają ludzi, którzy wiele lat wcześniej na wyższych uczelniach wyrażali sprzeciw wobec komunistycznej władzy (marzec 1968 r.), czy powstanie wrocławskiej struktury SKS-u (13 grudnia 1977 r.). Przypomniawszy o tym podczas uroczystego otwarcia Rafał Guzowski, jeden z założycieli NZS-u we Wrocławiu.

Zdjęcia z oczywistych powodów nawiązują też do ubiegłorocznych wystaw poświęconych jubileuszowi „Solidarności”. Zobaczyć można m. in. fotografie Lecha Wałęsy zrobione podczas spotkania z wrocławskimi studentami czy sceny z manifestacji ulicznych w rocznicę powstania „Solidarności” 31 sierpnia 1982 r. Przypomniano kapłanów, którzy formowali wówczas młodych ludzi (ks. Stanisława Orzechowskiego, o. Adama Wiktora oraz o. Ludwika Wiśniewskiego).

– Jako młodsza siostra „Solidarności” pomagaliśmy w odzyskaniu niepodległości, ale też zajmowaliśmy się sprawami ważnymi dla studentów, takimi jak likwidacja obowiązkowego lektoratu języka rosyjskiego, szkolenia wojskowego czy nauczania filozofii marksistowskiej – powiedział m.in. Guzowski. Można zatem obejrzeć młodych wówczas studentów Grzegorza Schetnę, Leszka Budrewicza, Jarosława Obremskiego podczas licznych w latach osiemdziesiątych strajków studenckich, m.in. w sprawie zarejestrowania NZS-u, czy przeciw nowelizacji w 1985 r. przez ówczesne władze ustawy o szkolnictwie wyższym, znacznie ograniczającej i tak nikłą autonomię uczelni i samorządu studenckiego.

Po 1989 r., gdy nastąpiła ponowna rejestracja NZS-u, oprócz zajmowania się codziennymi sprawami studentów, NZS protestował m.in. przeciw brutalnemu stłumieniu studenckiego protestu w Pekinie na placu Tienanmen, a jesienią 2004 r. wsparł ukraińskich kolegów w ich protestach przeciw próbom sfałszowania demokratycznych wyborów w tym kraju.

Humor czarny i pomarańczowy

Nie mogło też zabraknąć zdjęć dokumentujących walkę z władzą za pomocą ...



Wystawa sprowokowała wielu do wspomnień.

humoru i to czarnego, jak np. „żałobny” kondukt z płaczkami żegnającymi w 1988 r. patrona Uniwersytetu Wrocławskiego – Bolesława Bierut.

Autorzy wystawy przypomnieli też, to co stanowiło o fenomenie Wrocławia w latach osiemdziesiątych, czyli Pomarańczową Alternatywę i jej uliczne happeningi. Warto zaznaczyć, że do prześmiewczego stylu walki opozycji dostosowali swoje wypowiedzi (raczej w sposób niezamierzony) ówczesni przedstawiciele władz. Oglądający wystawę mogą zapoznać się fragmentem wypowiedzi rzecznika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – majora Wojciecha Garstki: „Już teraz nasza milicja bije, jak sędzę, wszelkie światowe rekordy delikatności wobec klienteli,

być może już niedługo będzie w stanie wysysać ją pocałunkami do swych radiowozów, ale koszty tak wyrafinowanego wykształcenia ponosić musi z budżetu całego społeczeństwa płacące w ten sposób za cudze na ogół przyjemności.” (cytat za „Sprawy i Ludzie” z 24 marca 1988 r.).

Wystawę można oglądać do połowy marca. Na 10 i 11 marca zapowiedziane są główne obchody srebrnego jubileuszu wrocławskiego NZS-u, m.in. koncerty 10 marca we Wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych (Big Cyc, Paweł Kukiz), natomiast w sobotę 11 marca w kościele pw. Św. Macieja uroczystą Mszę Św. odprawi ks. Mieczysław Maliński, a po niej nastąpi odsłonięcie pamiątkowej tablicy NZS.

MARCIN RACZKOWSKI



Przemawia Rafał Guzowski

